Chrząstowice: Rozbudowa już zakończona •str. 4.	*Tarnów Opolski:* Budżet przyjęty przez gminę •str. 2.	*Ozimek:* Bezpieczna ścieżka pieszo-rowerowa połączy Grodziec z Ozimkiem • str. 6.	*Komprachcice:* Finanse gminy są stabilne i dobrze zaplanowane • str. 10.
Prószków: Kondycja finansowa gminy prezentuje się korzystnie •str. 3.	*Dąbrowa:* Działamy ambitnie i konsekwentnie na wielu płaszczyznach • str. 8.	*Popielów:* To będzie rok inwestycji • str. 9.	*Powiat opolski:* Magazyn kryzysowy powstanie w Niemodlinie • str. 5.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 8 stycznia 2026 r. Nr 01 (521)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

Mniej kursów, więcej frustracji



Mieszkańcy podopolskich gmin mają coraz większy problem z dojazdem do miasta wojewódzkiego. PKS Opole w 2026 roku ogranicza liczbę kursów, co szczególnie dotkliwie odczują osoby niezmotoryzowane, seniorzy oraz uczniowie. Decyzja przewoźnika budzi frustrację i obawy o dalsze funkcjonowanie transportu publicznego w regionie.

Kolejne ograniczenia liczby kursów budzą frustrację oraz duże zaniepokojenie wśród osób korzystających z tej formy transportu. Zwracają one uwagę, że połączeń systematycznie ubywa już od wielu lat.

Dokończenie na str. 7.

Są zarzuty dla Macieja Ł. za pozbawienie wolności byłej partnerki



Prokuratura Rejonowa w Opolu wystąpiła z aktem oskarżenia wobec mężczyzny, który w rozliczeniach majątkowych z byłą partnerką sięgnął po iście przestępcze metody. Maciej Ł. wraz z siostrą wtargnęli do mieszkania kobiety i skrępowali ją taśmą.

W toku śledztwa ustalono, że Maciej Ł. (31 lat) od 2022 r. zamieszkiwał ze swoją partnerką – Patrycją Z. w lokalach na terenie Opola. W 2025 r. doszło między parą do kolejnego konfliktu, który zakończył ich relację partnerską. Wówczas Patrycja Z. wyprowadziła się ze wspólnie zajmowanego mieszkania. Po pewnym czasie Maciej Ł. wraz z siostrą Katarzyną Ł. (28 lat) udali się do nowego miejsca zamieszkania kobiety. - Celem wizyty była chęć odzyskania przedmiotu niesłusznie, w ocenie Macieja Ł., zabranego przez Patrycję Z. z ich byłego wspólnego mieszkania. Po otwarciu drzwi przez pokrzywdzoną Maciej Ł. i jego siostra wdarli się do mieszkania, a gdy Patrycja Z. zaczęła protestować, napastnik rozpylił w jej twarz gaz pieprzowy. Następnie pokrzywdzona została skrępowana przy użyciu taśmy klejącej, po czym Maciej Ł. przeszukał mieszkanie w poszukiwaniu jego własności – niczego jednak nie zabrał – podsumował prok. Stanisław Bar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Dokończenie na str. 7.

ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 14.01.2026 r.





eprasa.pl e2aa51c298

Budżet przyjęty przez gminę



Planowane wydatki opiewają na kwotę ponad 68 mln zł, z czego aż 57% przeznaczone zostanie na oświatę i wychowanie.

Rada Gminy Tarnów Opolski podjęła uchwałę budżetową na 2026 rok. Planowane wydatki opiewają na kwotę ponad 68 mln zł, z czego aż 57% przeznaczone zostanie na oświatę i wychowanie. W budżecie zaplanowano też szereg kluczowych inwestycji oraz środki na wsparcie organizacji pozarządowych.

Podczas sesji Rady Gminy w Tarnowie Opolskim 30 grudnia radni przyjęli uchwałę budżetową na nowy rok. Całkowite wydatki zaplanowano na poziomie 68 057 587,16 złotych. Głównym filarem finansowania pozostaje oświata i wychowanie, na które przypadnie aż 57% całości budżetu.

Dochody gminy oszacowano na 63 779 643,57 zł, w tym 6 264 045,57 zł stanowić ma pozyskane dofinansowanie zewnętrzne. Pomimo tego, budżet przewiduje deficyt w wysokości 4 277 943,59 zł, który zostanie pokryty z własnych środków gminy. Zaplanowano również wykup obligacji o wartości 1,5 mln zł.

Na inwestycje w nowym roku przeznaczono pokaźną kwotę 11 065 151,46 zł. Wśród priorytetów znalazły się projekty związane z modernizacją energetyczną, kulturą i infrastrukturą sportową.

Jednocześnie gmina patrzy w przyszłość, przygotowując już plan inwestycji na 2026 rok. Listę otwiera kompleksowa modernizacja energetyczna szkoły w Kątach Opolskich, obejmująca instalację OZE i wymianę źródła ciepła. Kolejnym ważnym zadaniem będzie utworzenie „Centrum Tradycji i Aktywności Lokalnej" w Tarnowie Opolskim przy ul. Księdza Klimasa 52, co ma wzmocnić potencjał kulturalny aglomeracji.

Planuje się także modernizację kompleksu „Moje Boisko - Orlik 2012" przy ul. Mikołaja Kopernika oraz rewitalizację Gminnego Ośrodka Kultury. Nie zabraknie działań związanych z infrastrukturą drogową – urząd zamierza sukcesywnie przygotowywać dokumentację i ogłosić przetarg na przebudowę dróg gminnych.

Budżet na 2026 rok oraz plany inwestycyjne na kolejne lata mają służyć przede wszystkim poprawie jakości życia mieszkańców, rozwojowi edukacji, kultury, sportu i infrastruktury w gminie Tarnów Opolski.

(matt), fot. Fb gmina Tarnów Opolski

Ekoczek dla Tarnowa Opolskiego

Gmina Tarnów Opolski zdobyła dofinansowanie na skwer z klimatem. Projekt zagospodarowania terenu niedaleko placu zabaw na Osiedlu Zakładowym w sołectwie Tarnów Opolski, to modelowy przykład łączenia retencji, bioróżnorodności i rekreacji.



Gmina Tarnów Opolski zdobyła dofinansowanie wysokości 300 tys. złotych.

Podczas grudniowej konferencji podsumowującej kampanię informacyjno-edukacyjną Polskiej Dyrekcji Kosmicznej Prezes Zarządu WFOŚiGW w Opolu Aleksandra Drescher wraz z Wojewodą Opolskim Moniką Jurek oraz Antonim Konopką z Urzędu Marszałkowskiego wręczyli dziesięć ekoczeków. W rankingu wniosków gmina Tarnów Opolski zdobyła 95 punktów, co dało jej 9. miejsce w województwie. Ocenie formalnej podlegało tylko dziesięć z czterdziestu pięciu najlepiej ocenionych aplikacji. W ramach programu powstaną nie tylko nasadzenia, ale także m.in. będzie retencja wody i uporządkowane miejsca parkingowe.

Dzięki tym działaniom inwestycja przyczyni się do zatrzymywania i ponownego wykorzystania wód opadowych, ograniczenia efektu miejskiej wyspy ciepła, zwiększenia powierzchni biologicznie czynnej oraz bioróżnorodności. Poprawi także estetykę przestrzeni publicznej.

(matt), fot. Fb Rudolf Urban

Sylwester w samo południe

Ostatni dzień 2025 roku, ale już w samo południe na placu do gry w bule w Tarnowie Opolskim rozbrzmiały życzenia noworoczne. Tradycyjna, przedpołudniowa impreza zgromadziła mieszkańców, aby w radosnej atmosferze symbolicznie pożegnać stary i powitać nowy rok.



Obecność mieszkańców sprawiła, że ostatni dzień roku 2025 stał się prawdziwie wyjątkowy.

Niecodzienne spotkanie rozpoczęło się już o 11.00, aby w samo południe można było wznieść tradycyjny toast. Uczestnicy spotkali się by w gronie sąsiadów i przyjaciół świętować w ten wyjątkowy sposób nadchodzący rok. Organizatorzy zapewnili ciepłe napoje – kawę i herbatę – oraz pożywny, ciepły posiłek. Punktualnie o godzinie 12.00 wzniesiono symboliczny toast, który był kulminacyjnym momentem tego wyjątkowego przedpołudnia.

Atmosfera na placu była niezwykle pozytywna. Uczestnicy wspominali minione miesiące, dzielili się uśmiechami i planami na przyszłość, tworząc przestrzeń pełną ciepłych rozmów i dobrej energii.

(matt), fot. Fb sołectwo Tarnów Opolski

Pierwsze zakupy z programu obronnego



Pierwsze zakupy w ramach rządowych środków z Programu Obrony Cywilnej i Ochrony Ludności dla gminy Tarnów Opolski zrealizowane.

Gmina Tarnów Opolski otrzymała dotację ze środków budżetu państwa na realizację zadań zleconych ze środków Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Do gminy trafiły już m.in. dwa nowe agregaty prądotwórcze.

Przyznane w ramach programu środki gmina Tarnów Opolski przeznaczyła m.in. na: zakup wyposażenia związanego z doposażeniem gminnej bazy magazynowej – zakup osuszaczy oraz plandek; zakup dwóch agregatów 110 KVA/80 KW jako zabezpieczenie logistyczne i zapewnienie ciągłości dostaw; wykonanie dokumentacji technicznej modernizacji magazynu OLiOC jako uzupełnienie zasobów i infrastruktury niezbędnej do realizacji zadań OLiOC oraz przeprowadzenie szkolenia kadry kierowniczej pracowników urzędu, dyrektorów jednostek organizacyjnych w zakresie obrony cywilnej na terenie gminy Tarnów Opolski.

Realizacja tych zadań przyczyni się do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa mieszkańców oraz poprawy gotowości do reagowania w sytuacjach kryzysowych.

W ostatnim czasie do gminy dotarły dwa nowe agregaty prądotwórcze. Urządzenia, które są już na wyposażeniu gminy mają wspierać mieszkańców w sytuacjach kryzysowych na przykład podczas długich przerw w dostawie energii elektrycznej. Zakup to część szerszych przygotowań na wypadek zagrożeń. Inwestycja zwiększa samodzielność i odporność gminy na potencjalne kryzysy.

(matt), fot. Fb Rudolf Urban

Akcja zakończona sukcesem

Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim podsumowała zakończoną akcję społeczną. Dzięki hojności lokalnej społeczności udało się zebrać i przekazać placówkom służby zdrowia oraz opieki około 500 książek, które zyskają nowych czytelników.



Akcja „Podaruj książce drugie życie" pokazała, że czytanie łączy ludzi i ma realną moc pomagania.

Pracownicy lokalnej biblioteki podziękowali wszystkim mieszkańcom, którzy wzięli udział w zorganizowanej akcji „Podaruj książce drugie życie". Inicjatywa spotkała się z dużym odzewem i zakończyła się imponującym rezultatem. Zebrane woluminy, dzięki hojności, wrażliwości i chęci dzielenia się dobrem mieszkańców gminy, otrzymały nowy dom. Zostały one przekazane do placówek, gdzie ponownie będą służyć czytelnikom, umilając im czas.

Wszystkie książki trafiły do: Szpitala Wojewódzkiego w Opolu, Szpitala Powiatowego w Strzelcach Opolskich, przychodni zdrowia, domu dziecka oraz przedszkola. Dzięki temu będą mogły cieszyć, wspierać i umilać czas dzieciom, pacjentom oraz ich rodzinom.

(matt), fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim

eprasa.pl e2aa51c298

Z BURMISTRZEM PRÓSZKOWA KRZYSZTOFEM CEBULĄ, ROZMAWIA MAŁGORZATA ŁYCZAK

Kondycja finansowa gminy prezentuje się korzystnie

- Początek roku to dobry moment na podsumowanie roku 2025 oraz przedstawienie planów na 2026 rok. Jak można ocenić kondycję finansową gminy Prószków?

- Kondycja finansowa gminy jest dobra. Posiada stabilną sytuację budżetową i terminowo realizuje swoje zobowiązania finansowe. Poza tym jako samorząd dysponujemy wystarczającymi środkami na bieżące funkcjonowanie i planowane inwestycje. Dochody własne gminy zapewniają solidną podstawę do dalszego rozwoju oraz realizacji zadań publicznych oraz inwestycji. Na tle obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce kondycja finansowa gminy prezentuje się korzystnie. Pomimo ogólnokrajowych wyzwań budżetowych gmina realizuje swoje zadania bez zagrożenia dla bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju.

- Trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie samorządu bez pozyskiwania dotacji i dofinansowań. Które z nich miały największy wpływ na rozwój gminy w 2025 roku i umożliwiły realizację kluczowych inwestycji?

- Pomimo tych uwarunkowań, w minionym roku zrealizowaliśmy szereg inwestycji ze środków własnych gminy. Obejmowały one m.in. rozbudowę i modernizację oświetlenia, modernizację dróg gminnych, remonty świetlic wiejskich oraz zagospodarowanie terenów gminnych. Równolegle skutecznie pozyskiwaliśmy środki zewnętrzne, które pozwoliły na realizację kluczowych przedsięwzięć. Najważniejszą inwestycją była budowa hali sportowej w Ligocie Prószkowskiej, realizowana w ramach programu „Olimpia" Ministerstwa Sportu i Turystyki. To projekt o dużym znaczeniu dla rozwoju sportu, edukacji i integracji lokalnej społeczności. Pozyskaliśmy również środki w ramach programu „Aktywny Maluch", które umożliwiły doposażenie żłobka w Prószkowie, zwiększenie liczby miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. oraz dofinansowanie jego bieżącego funkcjonowania. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich pozyskaliśmy dotację na zagospodarowanie placu rekreacyjnego przy Ośrodku Kultury i Sportu w Prószkowie. Realizowaliśmy także liczne mniejsze inwestycje w ramach funduszu sołeckiego oraz Marszałkowskiej Inicjatywy Społecznej, odpowiadając na bezpośrednie potrzeby mieszkańców poszczególnych sołectw.

- W 2026 roku gmina planuje liczne inwestycje. Które z tych działań uważa Pan za najważniejsze?

- W 2026 roku nasza gmina realizuje szereg inwestycji, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców, warunki nauki w szkołach i przedszkolach oraz rozwój kultury i ochronę środowiska. W planach mamy kilka ważnych zadań infrastrukturalnych, które będą realizowane w 2026 roku. Wśród nich jest na przykład budowa ścieżek pieszo-rowerowych. Jedna z nich powstanie przy drodze krajowej nr 45. Inne lokalizacje tych tras to droga wojewódzka nr 414 na odcinku Złotniki – Chrząszczyce, droga wojewódzka nr 415 na odcinku Zimnice Wielkie – Dąbrówka czy Pomologia – Prószków w ramach rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 414. Ochotnicy z Ligoty Prószkowskiej otrzymają dotację na zakup nowego samochodu pożarnej będą jeszcze lepiej przygotowane do szybkiego reagowania w sytuacjach zagrożenia. W planach są takie inwestycje jak wymiana dachu w Szkole Podstawowej w Ligocie Prószkowskiej, modernizacja ogrzewania w Szkole Podstawowej w Prószkowie, ciąg dalszy doposażenia infrastruktury sportowej oraz zagospodarowanie placu przedszkolnego w Zimnicach Wielkich.



- W 2026 roku nasza gmina realizuje szereg inwestycji, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców, warunki nauki w szkołach i przedszkolach oraz rozwój kultury i ochronę środowiska - mówi burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula.

- Patrząc w przyszłość, jednym z ważnych planowanych przedsięwzięć jest budowa nowego Urzędu Miejskiego.

- Inwestycja ta ma na celu przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa, zwiększenie dostępności usług dla mieszkańców oraz dostosowanie przestrzeni urzędu do współczesnych standardów obsługi i potrzeb. To przykład inwestycji organizacyjnej, która – choć mniej widoczna niż drogi czy obiekty sportowe – ma ogromne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania samorządu.

- Gminy w Polsce muszą dziś zmagać się z wieloma wyzwaniami - od utrzymania równowagi finansowej, przez realizację inwestycji, po sprawną organizację codziennego funkcjonowania. Jak gmina Prószków radzi sobie w tych obszarach i co należałoby zmienić, aby jeszcze lepiej odpowiadała na potrzeby mieszkańców?"

- Na tle obecnej sytuacji w kraju kondycja gminy Prószków jest stabilna, choć – podobnie jak większość samorządów – funkcjonujemy w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu finansowym i organizacyjnym. System samorządowy ulega częstym zmianom, co roku pojawiają się nowe regulacje i wyzwania, a planowanie wieloletnie staje się coraz trudniejsze. Nie jest to system „0–1", w którym rozwiązania są trwałe i przewidywalne – przeciwnie, wymaga on stałej elastyczności i dostosowywania się do aktualnych potrzeb. Jednym z największych problemów pozostaje niedostateczne finansowanie oświaty. To właśnie w tym obszarze gminy ponoszą największe dopłaty z własnych środków, mimo że zadania edukacyjne są zadaniami zleconymi. Co istotne, potrzeby samorządu nie są stałe. W jednym roku koncentrujemy się na zapewnieniu odpowiedniego poziomu finansowania oświaty, w kolejnym pojawiają się inne pilne wyzwania, takie jak infrastruktura, opieka społeczna czy bezpieczeństwo mieszkańców. System powinien lepiej uwzględniać tę zmienność i zapewniać gminom bardziej adekwatne, stabilne źródła dochodów. W bieżącym roku życzyłbym sobie utrzymania dotychczasowej dynamiki działań oraz dalszej troski o rozwój wszystkich obszarów funkcjonowania gminy. Każdą decyzję podejmuję odpowiedzialnie w trosce o dobro mieszkańców. Choć większa stabilność finansowa i przewidywalne zasady z pewnością ułatwiłyby realizację wielu zadań ale nawet w obliczu nieprzewidywalnych wyzwań konsekwentnie wychodzimy naprzeciw potrzebom lokalnej społeczności..

- Dziękuję za rozmowę.

Zbierają na samochód

I Charytatywny Koncert Świąteczno-Noworoczny w Ligocie Prószkowskiej przyciągnął rekordową publiczność. Mieszkańcy i goście wspólnie wsparli zakup nowoczesnego wozu strażackiego dla Ochotniczej Straży Pożarnej, a na scenie zagrali m.in. zwycięzca „Mam Talent" Lukas Gogol oraz Duo Aneta & Norbert.

Na placu przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Ligocie Prószkowskiej odbył się I Charytatywny Koncert Świąteczno-Noworoczny pod hasłem „OSP na pomoc!". Wydarzenie zgromadziło licznych mieszkańców gminy Prószków oraz gości, którzy wspólnie wsparli zbiórkę środków na zakup średniego, używanego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla miejscowej jednostki OSP.



W wydarzeniu wzięło udział około 400 osób.

Podczas koncertu publiczność mogła wysłuchać repertuaru obejmującego muzykę klasyczną oraz kolędy. Na scenie wystąpili m.in. zwycięzca X edycji programu „Mam Talent" Lukas Gogol, Tommy Yan oraz Duo Aneta & Norbert. Artyści stworzyli wyjątkową, świąteczno-noworoczną atmosferę, a ich występy spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem i zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Po zakończeniu części muzycznej organizatorzy zaprosili uczestników na ciepły poczęstunek. Serwowano gorące dania i napoje, w tym około 300 porcji świątecznego bigosu, który cieszył się dużym zainteresowaniem wśród przybyłych gości.

Celem koncertu było wsparcie finansowe zakupu używanego, lecz nowocześniejszego wozu strażackiego, który ma zastąpić wysłużony pojazd znajdujący się obecnie na wyposażeniu OSP Ligota Prószkowska. Dzięki zaangażowaniu artystów, organizatorów oraz hojności uczestników wydarzenie stało się ważnym krokiem w stronę realizacji tego celu.

– Zaskoczyło nas tak duże zainteresowanie koncertem – przyznaje naczelnik OSP Ligota Prószkowska Daniel Honczia. – Szacujemy, że w wydarzeniu wzięło udział około 400 osób. Warto podkreślić, że wcześniej nie organizowaliśmy przedsięwzięcia w takiej artystycznej formule. Nie bez znaczenia był również bożonarodzeniowo-noworoczny termin, który sprzyjał wspólnemu świętowaniu.

Jak podkreślają strażacy z OSP Ligota Prószkowska, jednostka dysponuje obecnie kwotą 315 tys. zł przeznaczoną na zakup używanego pojazdu.



Celem koncertu było wsparcie finansowe zakupu używanego wozu strażackiego.

– W tej kwocie znajduje się dotacja w wysokości 300 tys. zł, którą otrzymaliśmy z budżetu gminy Prószków – wyjaśnia Daniel Honczia. – Aby jednak kupić samochód w lepszym standardzie, potrzebujemy blisko 400 tys. zł. Koncert był jednym z elementów zbiórki funduszy. Równolegle prowadzimy także inne działania, m.in. zbiórkę złomu, aby jak najszybciej osiągnąć potrzebną kwotę.

(mł), Fot. OSP Ligota Prószkowska

eprasa.pl e2aa51c298

Sprzęt komputerowy trafił do szkół

W grudniu do szkół podstawowych prowadzonych przez gminę Chrząstowice dotarły laptopy. To pierwsza część dostawy realizowanej w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.



Urządzenia trafią do Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach, Publicznej Szkoły Podstawowej w Dębskiej Kuźni oraz Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym w Dębiu.

Dostawa stała się możliwa dzięki umowie, którą wójt gminy podpisał w październiku z Naukową i Akademicką Siecią Komputerową – Państwowym Instytutem Badawczym. Instytucja działa w imieniu Ministra Cyfryzacji. Na mocy porozumienia trzy placówki otrzymały bezpłatny sprzęt komputerowy sfinansowany z KPO.

Łącznie gmina otrzymała 28 laptopów, 9 laptopów przeglądarkowych i 17 tabletów. Urządzenia trafiły do Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach, Publicznej Szkoły Podstawowej w Dębskiej Kuźni oraz Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym w Dębiu. W Chrząstowicach rozdysponowano 8 laptopów, 5 tabletów i 3 laptopy przeglądarkowe. Szkoła w Dębskiej Kuźni otrzymała 10 laptopów, 6 tabletów i 3 laptopy przeglądarkowe. Taka sama liczba urządzeń trafiła do placówki w Dębiu.

Przekazany sprzęt ma zapewnić uczniom i nauczycielom dostęp do aktualnych narzędzi edukacyjnych. Umożliwi korzystanie z interaktywnych materiałów, realizację projektów i rozwój kompetencji cyfrowych.

(mim), fot. poglądowe/ PSP Chrząstowice

Rozbudowa już zakończona

Zakończyła się realizacja III, ostatniego etapu rozbudowy budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębiu. To inwestycja, na którą lokalna społeczność czekała od lat.



Finalnie nowa część remizy obejmuje garaż dwustanowiskowy na wozy bojowe, pomieszczenie gospodarcze, toalety oraz tunel na węże.

Przypomnijmy, że na temat tego projektu pisaliśmy już kilkukrotnie na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej". Latem minionego roku informowaliśmy, że gmina Chrząstowice podpisała umowę na realizację tego etapu inwestycji. Umowę z wykonawcą z Olesna, zawarł wówczas wójt Florian Ciecior. Firma została wyłoniona w drodze przetargu.

W ramach prac wykonano roboty ociepleniowe i wykończeniowe obiektu. Zamontowano nowoczesne instalacje: grzewczą, ciepłej wody użytkowej oraz system pomp ciepła. Na dachu pojawiła się także instalacja fotowoltaiczna.

Wartość tego etapu inwestycji wyniosła 552 669,30 zł. Warto jednak dodać, że gmina Chrząstowice pozyskała na ten cel pożyczkę inwestycyjną w wysokości 486 700 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, w ramach programu „Nowoczesna remiza".



W budynku zamontowano nowoczesne instalacje: grzewczą, ciepłej wody użytkowej oraz system pomp ciepła.

Finalnie nowa część remizy obejmuje garaż dwustanowiskowy na wozy bojowe, pomieszczenie gospodarcze, toalety oraz tunel na węże. Całkowita wartość wieloetapowej rozbudowy obiektu wyniosła 1 066 353,58 zł. Inwestycja stanowi dobrą wiadomość nie tylko dla lokalnych strażaków-ochotników, ale także dla całego sołectwa, gminy, a nawet powiatu.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Oto nasi jubilaci



Uroczystość jubileuszowa odbyła się w restauracji w Dańcu.

W grudniu odbyło się spotkanie par z terenu gminy Chrząstowice, które w 2025 roku obchodziły złote (50-lecie) i diamentowe (60-lecie) gody. W wydarzeniu uczestniczyło aż czternaście par małżeńskich.

Diamentowy jubileusz świętowali: Małgorzata i Jerzy Michnowie oraz Anna i Jan Wodarzowie, wszyscy z Chrząstowic. Z kolei złote gody obchodzili mieszkańcy różnych miejscowości gminy:

- Teresa i Ryszard Damaszkowie z Chrząstowic,

- Iwona i Ryszard Drzewieccy z Chrząstowic,

- Grażyna i Kazimierz Jaroszewiczowie z Suchego Boru,

- Grażyna i Rudolf Kasperkowie z Suchego Boru,

- Irena i Herbert Klimkowie z Suchego Boru,

- Anna i Wiesław Krassowscy z Chrząstowic,

- Anna i Ernest Lipokowie z Dębskiej Kuźni,

- Maria i Jan Matejczakowie z Dębskiej Kuźni,

- Magdalena i Józef Matejowie z Dańca,

- Barbara i Rudolf Wieszołkowie z Dąbrowic,

- Róża i Józef Wieszołkowie z Lędzin.

Uroczystość rozpoczęło powitanie przez wójta gminy Floriana Cieciora, który złożył szanownym jubilatom gratulacje. Głos zabrali również sekretarz gminy, przewodniczący rady gminy oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Przedstawiciele władz podziękowali parom za wysiłek włożony w budowanie trwałych związków i rodzin.

Oprawę artystyczną zapewnili uczniowie miejscowych szkół. Otylia Bannert wykonała na flecie poprzecznym kolędę „Wśród nocnej ciszy", Józef Bannert zagrał na dzwonkach „Bóg się rodzi", a Florian Hasterok zaprezentował na klarnecie „Romantyczny walczyk" Villéma Gunovskiego.

Władze samorządowe kierują do wszystkich jubilatów najserdeczniejsze życzenia.

- Wszystkim jubilatom jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy, aby zdrowie i pomyślność towarzyszyły im w każdej chwili i aby w rodzinie, wśród przyjaciół i lokalnej społeczności nadal promieniowali dobrym przykładem, jak dbać o małżeństwo, jak wciąż okazywać sobie uczucia, jak wspólnie budować dom i rodzinę – winszują przedstawiciele urzędu.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Cztery dziewięćdziesiątki



Z okazji tych pięknych rocznic każdą z jubilatek odwiedził wójt gminy Chrząstowice Florian Ciecior.

W drugiej połowie grudnia gmina Chrząstowice świętowała wyjątkowe jubileusze. Aż cztery jej mieszkanki obchodziły swoje 90. urodziny.

13 grudnia swoje święto obchodziła Stefania Niezgoda z Suchego Boru. Cztery dni później (17 grudnia) jubileusz przeżywała również mieszkanka Suchego Boru Krystyna Krajczy. Z kolei w sam dzień Bożego Narodzenia, czyli 25 grudnia, życzenia przyjmowały Agnieszka Orlik z Niwek oraz Agnieszka Walecko z Dąbrowic.

Z okazji tych pięknych rocznic każdą z jubilatek odwiedził wójt gminy Chrząstowice Florian Ciecior. W imieniu własnym, władz samorządowych oraz całej społeczności złożył on solenizantkom najserdeczniejsze życzenia długiego życia w zdrowiu, pomyślności i otoczeniu życzliwości.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Ekspresem przez gminę

Kalendarz czeka na odbiorców

Długo wyczekiwany kalendarz gminy Chrząstowice na rok 2026 jest już dostępny. Tegoroczna edycja zawiera wiele ciekawych, starych fotografii. Publikację można odebrać nieodpłatnie w sekretariacie urzędu na pierwszym piętrze, w godzinach pracy placówki.

Nowości w nowym roku

Gminna Biblioteka Publiczna w Chrząstowicach wzbogaciła się o nowe gry planszowe oraz puzzle. Wśród nowości znajdziemy propozycje dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Pracownicy zapraszają do odwiedzin placówki.

Seniorzy zapraszają

Ruszają styczniowe zajęcia w Klubie Seniora w Chrząstowicach. W programie warsztaty gimnastyczne, integracyjne oraz edukacyjne. Nie trzeba doświadczenia ani specjalnej kondycji – wystarczą chęci i dobry humor.

Niedźwiedź wychodzi na ulice

W sobotę 24 stycznia odbędzie się wodzenie niedźwiedzia w Dębskiej Kuźni. Start o godzinie 7.00. Zakończeniem będzie zabawa dla dzieci, a następnie potańcówka dla dorosłych. W pozostałych sołectwach również odbędą się bery, o czym będziemy informować naszych czytelników na bieżąco w kolejnych wydaniach „TZO".

(mim)

eprasa.pl e2aa51c298

Starostwo w Opolu otwiera się 24/7

Odbiór dokumentów o świcie, późnym wieczorem albo w niedzielę? To już nie wizja przyszłości. W Starostwie Powiatowym w Opolu uruchomiono urzędomat – urządzenie, które pozwala mieszkańcom odebrać urzędowe dokumenty przez całą dobę, bez kolejek i presji czasu.

Dokumenty do odbioru o świcie, późnym wieczorem albo w niedzielę? Jeszcze niedawno brzmiało to jak urzędnicza fantazja. Dziś w Starostwie Powiatowym w Opolu to codzienność. Przy ul. 1 Maja 29 ruszył urzędomat – urządzenie, które zmienia sposób kontaktu mieszkańców z administracją.

W Starostwie Powiatowym w Opolu pojawiło się rozwiązanie, które wielu mieszkańcom może realnie ułatwić życie. Urzędomat – samoobsługowe urządzenie ze skrytkami, działające na zasadzie znanej z paczkomatów – umożliwia odbiór dokumentów przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Bez kolejek, bez nerwowego zerkania na zegarek i bez konieczności dostosowywania się do godzin pracy urzędu.

Zasada działania jest prosta. Po załatwieniu sprawy dokument trafia do odpowiedniej skrytki. Mieszkaniec otrzymuje SMS z jednorazowym kodem, który umożliwia odbiór przesyłki. Na odebranie dokumentów są 72 godziny. Wystarczy podejść do urządzenia, wpisać kod i… gotowe. Całość zajmuje tyle, co wyjęcie paczki z automatu – tylko że zamiast zakupów czekają urzędowe papiery.



Urzędowe dokumenty można już odbierać po godzinach pracy opolskiego starostwa.

Jak pokazują pierwsze tygodnie funkcjonowania urzędomatu, najczęściej korzystają z niego interesanci Wydziału Komunikacji. Trudno się dziwić – to właśnie tam generowana jest największa liczba dokumentów, a szybki odbiór prawa jazdy czy dowodu rejestracyjnego bez stania w kolejce bywa na wagę złota.

– Najważniejsze było dla nas to, aby mieszkańcy mogli odebrać dokumenty wtedy, kiedy im wygodnie – bez pośpiechu i bez konieczności dopasowywania się do godzin pracy urzędu – podkreśla Henryk Lakwa, Starosta Opolski.

Jak dodaje, urzędomat to odpowiedź na zmieniający się styl życia mieszkańców, którzy coraz częściej pracują niestandardowo i nie zawsze mogą pojawić się w urzędzie między ósmą a piętnastą.

Istotną kwestią pozostaje bezpieczeństwo. Urządzenie jest monitorowane, a dostęp do skrytek zabezpieczony jednorazowymi kodami. Odbiór dokumentów odbywa się więc w kontrolowanych warunkach, bez ryzyka przypadkowego dostępu osób trzecich.

Władze powiatu podkreślają jednak, że nowe rozwiązanie nie oznacza rezygnacji z tradycyjnej obsługi.

– Urzędomat nie zastępuje bezpośredniego kontaktu z urzędem, ale jest jego nowoczesnym i praktycznym uzupełnieniem – zaznacza Bartosz Wajman, członek Zarządu Powiatu Opolskiego.

Czy to początek większych zmian w lokalnej administracji? Czas pokaże. Jedno jest pewne: w Opolu urząd przestaje być miejscem „czynny od – do", a coraz bardziej staje się usługą dostępną wtedy, gdy naprawdę jest potrzebna. Dla mieszkańców powiatu to zmiana, na którą czekano od lat.

(laba), fot. powiat opolski

Magazyn kryzysowy powstanie w Niemodlinie

Powiat Opolski zrobił kolejny krok w kierunku wzmocnienia bezpieczeństwa mieszkańców. Samorząd kupił teren zlokalizowany obok Zespołu Szkół w Niemodlinie, który zostanie przeznaczony pod budowę Powiatowego Magazynu Zarządzania Kryzysowego i Przeciwpowodziowego. Inwestycja ma uporządkować i usprawnić działania służb w sytuacjach zagrożeń.

We wtorek, 30 grudnia, doszło do formalnego przekazania terenu. Wcześniej podpisano akt notarialny, w którym udział wzięli wicestarosta opolski Leonarda Płoszaj, członek Zarządu Powiatu Opolskiego Bartosz Wajman oraz burmistrz Niemodlina Bartłomiej Kostrzewa.


Nabycie terenu przez powiat opolski przypieczętowały podpisy na akcie notarialnym wicestarosty opolskiego Leonardy Płoszaj, członka Zarządu Powiatu Opolskiego Bartosza Wajmana oraz burmistrza Niemodlina Bartłomieja Kostrzewy.

Nowy magazyn ma zapewnić znacznie większą przestrzeń do przechowywania sprzętu przeciwpowodziowego i ratowniczego. Co istotne, cały asortyment ma być zgromadzony w jednym, odpowiednio przygotowanym miejscu, co ułatwi jego ewidencję, konserwację oraz szybkie wydawanie w sytuacjach kryzysowych. W praktyce oznacza to krótszy czas reakcji służb i lepszą koordynację działań podczas zagrożeń.

Jak podkreślają przedstawiciele powiatu, w sytuacjach kryzysowych kluczowe znaczenie ma dobra organizacja i dostępność sprzętu. Nowy obiekt ma umożliwić nie tylko zwiększenie zapasów, ale także ich właściwe przechowywanie, tak aby sprzęt był gotowy do użycia w każdej chwili i mógł być szybko przekazany tam, gdzie będzie najbardziej potrzebny.

Budowa Powiatowego Magazynu Zarządzania Kryzysowego i Przeciwpowodziowego planowana jest na 2026 rok. Obecnie Powiat Opolski ubiega się o dofinansowanie tej inwestycji.


Zakupiony teren zlokalizowany jest obok Zespołu Szkół w Niemodlinie.

Zakup terenu w Niemodlinie to element długofalowych działań samorządu, mających na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców całego powiatu i lepsze przygotowanie na ewentualne sytuacje nadzwyczajne.

(laba), fot. powiat opolski

DOBRZEŃ WIELKI

Kolejna podopolska gmina będzie miała darmową komunikację

Po latach rozmów, analiz i spoglądania na sąsiadów, także Dobrzeń Wielki dołącza do grona samorządów, które stawiają na bezpłatną komunikację gminną dla mieszkańców. To dobra wiadomość zwłaszcza dla osób starszych, młodzieży dojeżdżającej do szkół oraz tych, którzy na co dzień korzystają z połączeń z Opolem.

Jak poinformował wójt gminy Dobrzeń Wielki Piotr Szlapa, 31 grudnia do Urzędu Gminy dotarła długo wyczekiwana decyzja. Wniosek Dobrzenia Wielkiego o dopłaty z funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej został zatwierdzony. To właśnie te środki umożliwią uruchomienie darmowych przewozów.

– Oznacza to, że od 1 marca 2026 roku w naszej gminie ruszą bezpłatne połączenia autobusowe, które skomunikują miejscowości gminy z sąsiednimi gminami oraz z miastem Opole – podkreśla wójt.

Umowa na dofinansowanie ma zostać podpisana na okres trzech lat, co daje samorządowi względną stabilność w planowaniu siatki połączeń i funkcjonowaniu transportu. Na szczegóły mieszkańcy muszą jeszcze chwilę poczekać. Jak zapowiada urząd, informacje dotyczące konkretnych linii, przystanków oraz rozkładu jazdy busów zostaną podane w najbliższym czasie.

Akceptacja wniosku Dobrzenia Wielkiego wpisuje się w wyraźny trend, który od kilku lat obserwujemy w naszym regionie. Darmowa komunikacja z powodzeniem działa już m.in. w gminach Turawa, Łubniany, Ozimek, Tarnów Opolski, Tułowice, Niemodlin, Popielów, Dąbrowa czy Chrząstowice. Tamtejsze doświadczenia pokazują, że bezpłatne przejazdy nie tylko ułatwiają codzienne życie mieszkańców, ale też ograniczają wykluczenie komunikacyjne i poprawiają dostęp do usług, pracy oraz edukacji.



Już niebawem takie busy będą wozić mieszkańców gminy Dobrzeń Wielki w ramach darmowej komunikacji gminnej.

Dla Dobrzenia Wielkiego to krok w stronę nowoczesnej, bardziej dostępnej gminy. Czy darmowe busy okażą się równie dużym sukcesem jak u sąsiadów – pokażą nadchodzące miesiące. Jedno jest pewne: od marca 2026 roku poruszanie się po gminie i dojazd do Opola stanie się dla mieszkańców prostsze i, co ważne, bezpłatne.

Dawid Laskowski, fot. gmina Dobrzeń Wielki

eprasa.pl e2aa51c298

Bezpieczna ścieżka pieszo-rowerowa połączy Grodziec z Ozimkiem

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu przybliżyła realizację długo wyczekiwanej inwestycji. W ramach projektu powstanie ścieżka pieszo-rowerowa wzdłuż drogi krajowej nr 46. Połączy ona Ozimek z Grodźcem, poprawiając komfort codziennego poruszania się i możliwości rekreacyjne.

Projekt zakłada kompleksowe prace modernizacyjne, mające na celu poprawę funkcjonalności i estetyki obszaru objętego inwestycją. Zakończenie prac planowane jest po upływie dziewięciu miesięcy od rozpoczęcia inwestycji, co pozwoli mieszkańcom i użytkownikom skorzystać z udogodnień w krótkim czasie.

Jak podkreślają przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu, nowa trasa znacząco poprawi komfort oraz bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, stanowiąc ważny element infrastruktury komunikacyjnej w regionie. Jeśli chodzi o mechanizm finansowy przedsięwzięcia, to realizacja inwestycji będzie się wiązać z wydatkiem niespełna 9 mln 100 tys. zł.

Warto dodać, że realizacja tego przedsięwzięcia jest efektem wieloletniej współpracy gminy Ozimek z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu. Porozumienie w tej sprawie zostało podpisane w 2021 roku. Na jego mocy gmina Ozimek przekazała 450 tys. zł na przygotowanie dokumentacji projektowej dwóch tras rowerowych wzdłuż drogi krajowej nr 46, obejmujących odcinki



Budowa ścieżki pieszo-rowerowej będzie kosztować niespełna 9 mln 100 tys. zł.

Dębska Kuźnia – Schodnia oraz Ozimek – Grodziec.

Pierwszy etap inwestycji, czyli ścieżka pieszo-rowerowa na odcinku Schodnia – Dębska Kuźnia, został już zrealizowany, a prace budowlane zakończono w 2024 roku. Obecnie rusza drugi etap projektu, obejmujący trasę Ozimek – Grodziec, który został dodatkowo dofinansowany z budżetu gminy Ozimek kwotą 300 tys. zł.

- To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców naszej gminy i całego regionu. – mówi burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek. - Jest to kolejny krok w stronę poprawy bezpieczeństwa i komfortu pieszych oraz rowerzystów. Od dawna zabiegaliśmy o realizację tej inwestycji i cieszy mnie, że już wkrótce stanie się ona faktem.

Ozimscy samorządowcy zwracają uwagę, że ścieżka pieszo-rowerowa to nie tylko poprawa bezpieczeństwa, ale także zachęta do aktywnego trybu życia, rozwój turystyki i lepsza integracja komunikacyjna całego regionu. Dzięki tej inwestycji mieszkańcy zyskają wygodny, bezpieczny i atrakcyjny sposób na codzienne podróże i rekreację.

(mł), Fot. (GDDKiA w Opolu)

Zespoły z całej gminy spotkały się przy kolędzie



Zespoły folklorystyczne z całej gminy Ozimek wspólnie kolędowały przed ołtarzem w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Wojciecha w Grodźcu, tworząc wyjątkową, świąteczną atmosferę.

W niedzielę, 4 stycznia, mury kościoła parafialnego pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Wojciecha w Grodźcu koło Ozimka wypełniły się dźwiękami dobrze znanych kolęd i pastorałek. Tego dnia odbyło się wyjątkowe wspólne kolędowanie zespołów folklorystycznych z gminy Ozimek.

Od pierwszych taktów było jasne, że nie jest to zwykły koncert. Spotkanie miało charakter prawdziwego święta tradycji – tej przekazywanej z pokolenia na pokolenie, zakorzenionej w lokalnej kulturze i rodzinnych domach.

Piękne melodie, barwne stroje ludowe oraz autentyczność wykonania stworzyły niepowtarzalną, świąteczną atmosferę.

Takie inicjatywy pokazują, że mieszkańcy gminy Ozimek potrafią pielęgnować swoje dziedzictwo i nadać mu żywą, współczesną formę. Wspólne kolędowanie w Grodźcu stało się nie tylko muzycznym wydarzeniem, ale także ważnym momentem spotkania – wykonawców i słuchaczy, sąsiadów i przyjaciół, wszystkich tych, których połączyła radość Bożego Narodzenia.

(dl), fot. Nasz Grodziec

Osiem dekad pasji, sportu i lokalnej historii

W tym roku KS Szczedrzyk obchodzi wyjątkowy jubileusz – 80. rocznicę powstania. Od 1946 roku, kiedy grupa zapalonych pasjonatów założyła pierwszą drużynę, klub stał się nieodłączną częścią życia społecznego Szczedrzyka i symbolem sportowej pasji. Dla wielu mieszkańców jest miejscem, gdzie tradycja łączy się z młodością, a sport z wartościami takimi jak fair play, wytrwałość i wspólnota.

Klub ważny dla lokalnej społeczności

Przez lata zawodnicy rywalizowali na boiskach, zdobywali trofea i budowali historię, która inspiruje kolejne pokolenia młodych piłkarzy. Klub nie tylko kształcił sportowe talenty, ale również integrował mieszkańców, organizując liczne wydarzenia i inicjatywy społeczne – od pikników sportowych po lokalne festyny i turnieje.



Pod koniec 2025 roku na stadionie w Szczedrzyku odbyła się 22. edycja sportowego sylwestra.

- Mamy plany, aby latem, z okazji jubileuszu przygotować specjalne wydarzenie - mówi prezes KS Szczedrzyk, Michał Fijałkowski. - Wszystko wskazuje na to, że będzie to turniej piłki nożnej połączony z festynem.

Jak podkreślają społecznicy, jubileusz to też doskonała okazja, aby przypomnieć najważniejsze momenty historii KS Szczedrzyk – od pierwszych zwycięstw w lokalnych rozgrywkach, przez pamiętne mecze ligowe, po sukcesy wychowanków na arenie krajowej.

Początki nie tylko piłki w Szczedrzyku

Historia lokalnego sportu sięga 1927 roku, kiedy Paweł Loch ze Szczedrzyka przekazał miejscowym piłkarzom teren pod boisko. Już wtedy młodzi pasjonaci organizowali mecze z drużynami z sąsiednich wiosek. Na rewanże podróżowano furmankami lub rowerami – w tamtych czasach prawdziwy luksus. Piłkarze szczedrzyccy zawiązali także trupę teatralną, zabawiając mieszkańców m.in. podczas sportfestów i lokalnych uroczystości. Sport i kultura szły tu w parze, tworząc niepowtarzalną atmosferę życia społecznego w wiosce.

W 1946 roku, w ramach struktur Ludowych Zespołów Sportowych, miejscowi piłkarze jako drudzy w regionie opolskim powołali do życia formalną drużynę. Pierwszym prezesem został Jerzy Panicz. Treningi odbywały się dwa razy w tygodniu, początkowo na boisku, a po wybudowaniu szkoły – również w szkolnej sali gimnastycznej.

W latach siedemdziesiątych XX wieku klub przeszedł znaczący rozwój. Obok piłki nożnej działały sekcje tenisa stołowego i skata sportowego. Sekcja piłkarska liczyła wówczas 68 członków, sekcja tenisa – 24, a sekcja skata – 42 członków. Do dyspozycji zawodników były boiska do piłki nożnej i ręcznej, sala sportowa oraz urządzenia do lekkiej atletyki. Z czasem klub umożliwiał także treningi siatkówki i warcabów. Ekipa skata sportowego organizowała liczne turnieje, a w 1977 roku zawodnicy rywalizowali o… indyka.

Przez lata infrastruktura klubu również się rozwijała. Pierwszą szatnią był barakowóz, następnie wagon kolejowy zakupiony przez urząd gminy. W 2008 roku oddano do użytku nowoczesną szatnię dla zawodników i sędziów, wyposażoną w prysznice i toalety, co znacząco poprawiło komfort treningów i meczów.

(mł), Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl e2aa51c298

Dokończenie ze str. 1.

Mniej kursów, więcej frustracji

– Mieszkam tutaj od niespełna dwudziestu lat – opowiada mieszkanka gminy Prószków (dane do wiadomości redakcji). – Pamiętam, że na początku nie było problemu ani z dojazdem do stolicy regionu, ani z powrotem do domu. Autobusy w obu kierunkach kursowały bardzo często. Z biegiem lat liczba kursów zaczęła się zmniejszać. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że wiele z nich realizowanych jest wyłącznie w dni nauki szkolnej. W praktyce oznacza to, że w czasie wakacji dojazd PKS-em do pobliskiego miasta wojewódzkiego staje się bardzo utrudniony.

Nasza rozmówczyni zauważa również, że coraz więcej osób – widząc z roku na rok malejącą liczbę połączeń – poszukuje alternatywnych rozwiązań komunikacyjnych. Najczęściej oznacza to zakup samochodu lub umawianie się na wspólne dojazdy do Opola jednym autem.

– Osoby decydujące się na takie rozwiązanie tłumaczą, że nie mają innego wyboru – dodaje mieszkanka gminy Prószków. – Woleliby korzystać z komunikacji publicznej, bo przebijanie się przez korki w Opolu w godzinach szczytu nie należy do przyjemności. Niestety, liczba kursów autobusowych stale się zmniejsza. Dodatkowo często zdarza się, że na autobus trzeba długo czekać.

Również mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki komentują zmiany w rozkładzie jazdy opolskiego PKS-u.

„W PKS Opole sytuacja jest po prostu niedopuszczalna. Usunięto kurs o 21.00 i 22.20 oraz część porannych, które były kluczowe zarówno dla osób pracujących, jak i młodzieży wracającej z zajęć dodatkowych. W praktyce oznacza to, że wielu mieszkańców będzie zmuszonych zrezygnować z PKS, bo po prostu nie da się dojechać ani wrócić w rozsądnych godzinach. Kurs o 21.00 był niezbędny – korzystali z niego ludzie wracający z pracy, zajęć dodatkowych czy wydarzeń kulturalnych. Teraz, jeśli ktoś chce pójść z dzieckiem do kina albo wrócić po pracy, nie ma takiej możliwości. Weekendowe kursy są jeszcze gorsze – można dojechać, ale wrócić już nie, co skutecznie zniechęca do jakichkolwiek wyjazdów i pokazuje kompletny brak wyobraźni ze strony PKS" – komentuje sytuację jeden z internautów na profilu facebookowym gminy Dobrzeń Wielki.

Podobnych głosów jest więcej. Inny internauta zwraca uwagę na młodzież uczącą się i studentów, a także osoby pozostające dłużej w pracy.

„Żadnych konsultacji, żadnych informacji poza stroną PKS Opole. To chyba nie tak powinno być, za komunikację częściowo odpowiadają też (zgodnie z zakresem obszaru działania) wójtowie, starostowie, burmistrzowie i prezydenci miast, oraz marszałek województwa" – pisze internauta.

Mieszkańcy powiatu opolskiego zwracają uwagę, że na wielu przystankach nie pojawiły się nowe rozkłady jazdy. Jeden z sołtysów podkreśla, że w jego miejscowości ta informacja nie dotarła do wszystkich. W związku z tym sam informuje m.in. młodzież, która dojeżdża autobusami PKS Opole do stolicy regionu.

Ubyło kursów

Postanowiliśmy przeanalizować aktualny rozkład połączeń autobusowych, realizowanych przez Opolskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej. Jak się okazuje, dojazd do Opola stał się poważnym problemem dla mieszkańców Jaśkowic w gminie Prószków. W 2025 roku do stolicy regionu mogli oni dojechać, korzystając z pięciu kursów PKS Opole. Na trasie Opole – Jaśkowice dostępne były cztery kursy powrotne. Początek 2026 roku przyniósł jednak drastyczne ograniczenia połączeń w obu kierunkach. Do Opola mieszkańcy Jaśkowic dojadą już tylko o godz. 6.55 i 9.50, natomiast pozostawiono im zaledwie jeden kurs powrotny – o godz. 15.10.

Obecnie na trasie Opole – Prószków realizowanych jest trzynaście kursów, z czego aż siedem obowiązuje wyłącznie w dni nauki szkolnej. W tej grupie jeden kurs realizowany jest również w niedziele. Również z Prószkowa do Opola dostępnych jest trzynaście połączeń. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to wyraźny spadek liczby kursów w obu kierunkach. Jeszcze pod koniec 2025 roku na trasie Opole – Prószków pasażerowie mieli do dyspozycji dziewiętnaście kursów, a w kierunku powrotnym – osiemnaście.

Do ograniczenia liczby połączeń doszło także na linii Opole – Krapkowice przez Rogów Opolski. Jest to szczególnie istotne, ponieważ z tej trasy korzystają mieszkańcy nadodrzańskiej części gminy Prószków, w tym miejscowości: Zimnice Małe, Zimnice Wielkie, Źlinice, Folwark oraz Boguszyce. Obecnie do Opola można dojechać ośmioma kursami, podczas gdy w ubiegłym roku było ich trzynaście. Jeśli chodzi o powroty ze stolicy regionu, aktualna wyszukiwarka PKS Opole wskazuje sześć kursów. W 2025 roku było ich dziewięć.

Zmniejszyła się również liczba połączeń na linii Niemodlin – Opole, z której korzystają mieszkańcy gmin Dąbrowa i Niemodlin. W 2025 roku do Opola można było dojechać dziesięcioma kursami, natomiast w 2026 roku pozostało ich tylko pięć. Zgodnie z obowiązującym rozkładem liczba kursów powrotnych wynosi obecnie sześć, podczas gdy rok wcześniej wyszukiwarka wskazywała ich dwanaście.

Cięcia nie ominęły również linii Opole – Ozimek. Obecnie na tej trasie obowiązuje sześć kursów, podczas gdy jeszcze w ubiegłym roku pasażerowie mieli do dyspozycji dziewięć połączeń. Analogiczne ograniczenia wprowadzono w kierunku powrotnym. Z Ozimka do Opola liczba kursów spadła z dziewięciu do sześciu.

Rachunek ekonomiczny ważniejszy

Zarząd PKS Opole tłumaczy, że decyzja o ograniczeniu liczby kursów została podjęta ze względów ekonomicznych. Jednocześnie zaznacza, że ceny biletów pozostają bez zmian. Ponadto spółka przewiduje możliwość wprowadzenia dodatkowych kursów w późniejszym terminie, jeśli zostaną one dofinansowane przez samorządy.

PKS Opole, jako firma prywatna, która nie otrzymuje żadnego wsparcia finansowego, musi kierować się względami ekonomicznymi. Przedsiębiorstwo zwraca również uwagę, że nie jest jedynym przewoźnikiem na trasach, a rozkład jazdy dostosowywany jest do potrzeb pasażerskich oraz analiz kursowania autobusów.

Małgorzata Łyczak, fot. (dl)

TARNÓW OPOLSKI

Berła, korony i gwiazdy



Orszak króli barwnie kolędował w Kątach Opolskich.

Wradosnym nastroju ulicami sołectwa przeszedł barwny orszak. Mali kolędnicy w królewskich strojach, z berłami, koronami i gwiazdami odwiedzili mieszkańców, niosąc błogosławieństwo i tradycyjne kolędowanie.

6 stycznia w Kątach Opolskich miało miejsce wyjątkowe, radosne kolędowanie. Tradycyjny orszak zorganizowany przez lokalną społeczność, zgromadził dzieci przebrane za monarchów. W barwnym korowodzie, z symbolicznymi berłami, koronami i gwiazdami mali kolędnicy odwiedzili mieszkańców sołectwa.

Wydarzenie było pięknym ukoronowaniem okresu Bożego Narodzenia, łączącym wspólnotę, wiarę i żywą tradycję. Królewskie stroje małych uczestników dodawały wydarzeniu wyjątkowej oprawy, a ich wizyty w domach – szczególnej, serdecznej atmosfery. Inicjatywa pokazała, jak lokalnie i rodzinnie można kultywować jedną z najpiękniejszych polskich tradycji świątecznych.

(matt), fot. Fb sołectwo Kąty Opolskie

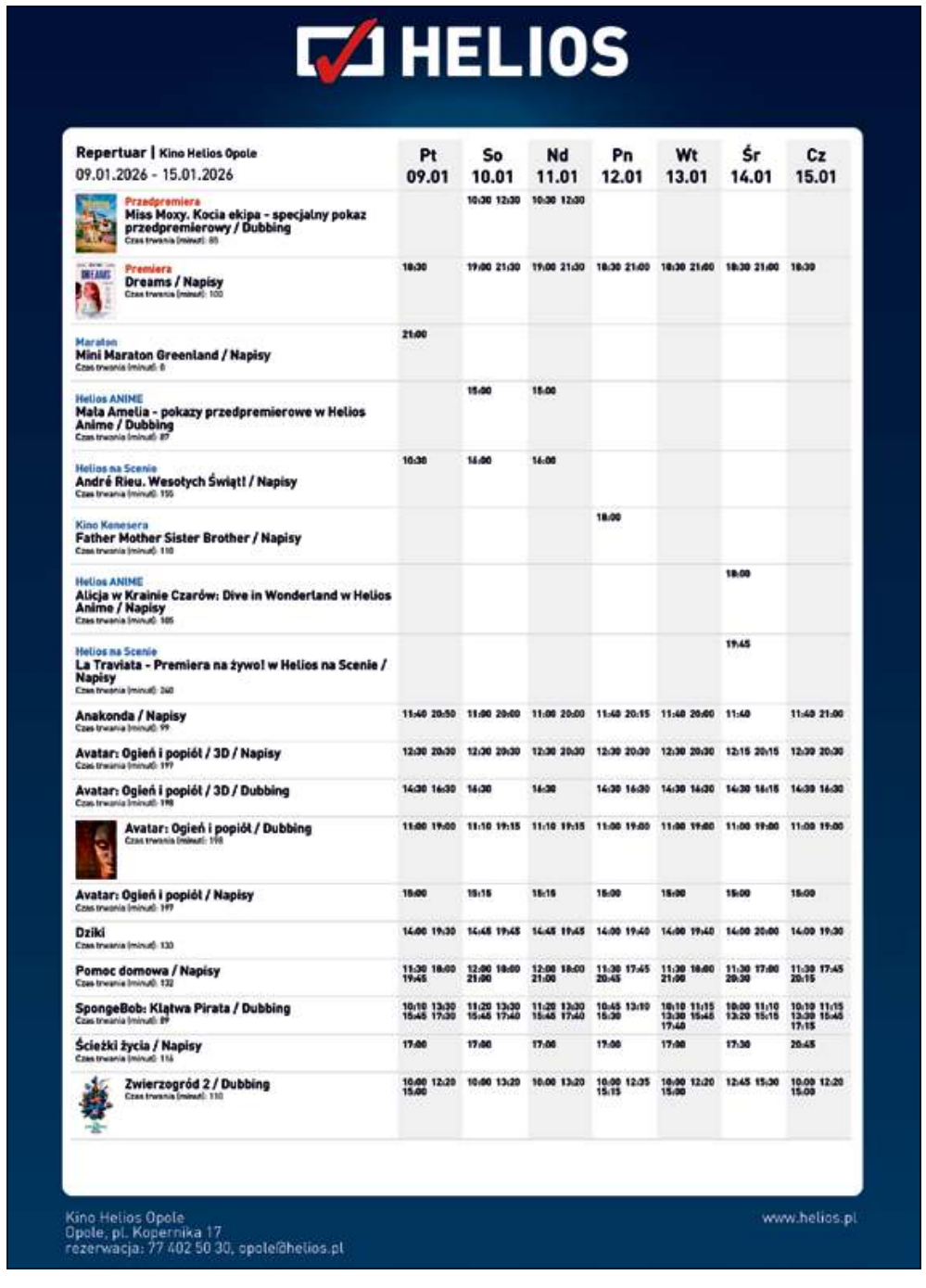
Dokończenie ze str. 1.

Są zarzuty dla Macieja Ł. za pozbawienie wolności byłej partnerki

Napastnicy w końcu opuścili mieszkanie, a pokrzywdzona oswobodziła się z krępujących ją pęt i natychmiast powiadomiła policję. Już następnego dnia Maciej Ł. został zatrzymany. Podczas przeszukania ujawniono przy nim miotacze gazu oraz taśmę samoprzylepną.

Maciej Ł. i jego siostra odpowiadać będą za naruszenie miru domowego i pozbawienie wolności pokrzywdzonej. W złożonych wyjaśnieniach Maciej Ł. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w zasadniczych kwestiach potwierdził ustalenia śledztwa. Natomiast Katarzyna Ł. zaprzeczyła, aby miała krępować podejrzaną. Sprawę rozpoznawać będzie Sąd Rejonowy w Opolu.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)



eprasa.pl e2aa51c298

Z WÓJT GMINY DĄBROWA KATARZYNĄ GOŁĘBIOWSKĄ - JAREK, ROZMAWIA MAŁGORZATA ŁYCZAK

Działamy ambitnie i konsekwentnie na wielu płaszczyznach

- Styczeń 2026 roku to dobry moment na podsumowanie minionych dwunastu miesięcy. Jakie inwestycje, wydarzenia czy inicjatywy uważa Pani za najbardziej przełomowe? Czy są takie, z których gmina jest szczególnie dumna?

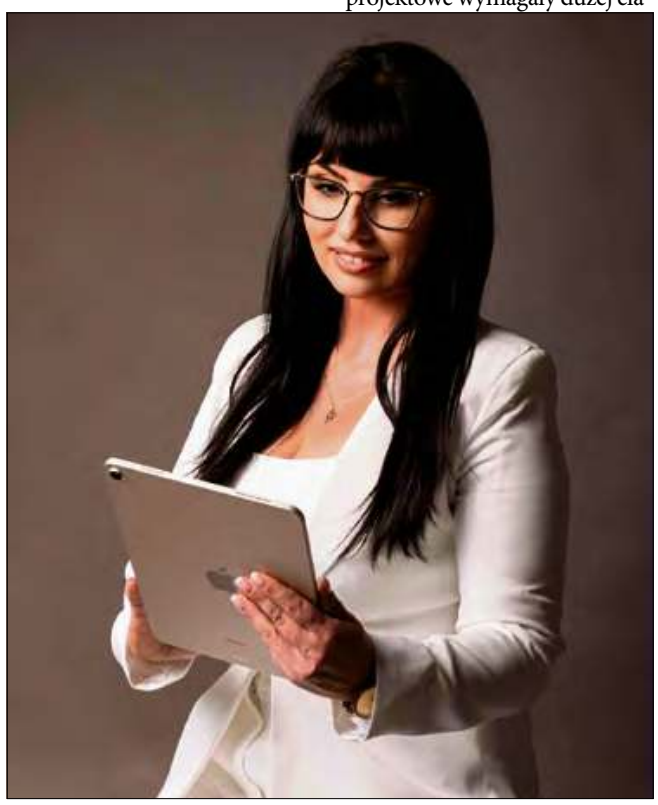
- Rok 2025 był dla naszej gminy czasem bardzo intensywnym, pracowitym, ale przede wszystkim rozwojowym. Rekordowe ponad 21 milionów wydatków inwestycyjnych. To rok historycznych wydarzeń: otwarcie wyremontowanego, zabytkowego dworku w Chróścinie, zakończenie budowy kanalizacji w Skarbiszowie, zakończenie budowy nowego przedszkola w Dąbrowie oraz realizacja wielu innych, potrzebnych inwestycji. Liczące się plany zostały przekute w konkretne działania, dziś widoczne w przestrzeni publicznej – na drogach, w szkołach i przedszkolach oraz w infrastrukturze technicznej i społecznej. Zrealizowaliśmy szereg wielomilionowych inwestycji, a przy naszym udziale wyremontowano również kilka zabytków sakralnych. Za remont pałacyku w Chróścinie otrzymaliśmy dwie prestiżowe nagrody: „Zabytek na medal" oraz wyróżnienie w konkursie „Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Opolskiego". Cieszę się ogromnie, że to miejsce od samego początku tętni życiem. Organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w Dąbrowie spotkania, warsztaty i wydarzenia przyciągają rzesze mieszkańców gminy.

Jestem szczególnie dumna z działań w obszarze pomocy społecznej. Rok 2025 był dla Naszego Ośrodka czasem intensywnych, autorskich działań, dzięki którym wyraźnie wyróżniliśmy się na mapie regionu. Realizacja 10 własnych projektów oraz stała obecność „Różowej Ekipy" w terenie pokazały, że pomoc społeczna może być blisko ludzi, nowocześnie i „szyta na miarę" potrzeb społeczności.

Warto wspomnieć o obszarze edukacji, bezpieczeństwa i ochrony środowiska – od nowoczesnych pracowni ekologicznych w szkole w Chróścinie, przez modernizacje kuchni w przedszkolach, aż po inwestycje retencyjne i zielone, jak przebudowa zbiorników w Nowej Jamce i Skarbiszowie czy drugi etap modernizacji zabytkowego centrum wsi w Ciepielowicach. Pokazuje to, że rozwój gminy rozumiemy szeroko – nie tylko jako asfalt i beton, lecz przede wszystkim jako inwestycję w ludzi, jakość życia i przyszłość.

- Zatrzymajmy się na chwilę przy inwestycjach, związanych z drogami.

- W 2025 roku objęły one prawie 3,5 km dróg gminnych, ponad 3 km powiatowych i ponad 6 km dróg wojewódzkich. We współpracy z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Opolu zakończono dużą i kosztowną inwestycję na drodze nr 435 na odcinku Wawelno–Prądy wraz z budową ścieżki pieszo-rowerowej. Wspólnie z Zarządem Dróg Powiatowych w Opolu zrealizowaliśmy remont drogi w



- Rok 2026 zapowiada się równie ambitnie jak ten, który mamy już za sobą. Naszym celem jest kontynuacja inwestycji drogowych, rozwój infrastruktury pieszo-rowerowej, realizacja projektów kulturalnych i sportowych oraz dalsze wzmacnianie bezpieczeństwa - mówi wójt Katarzyna Gołębiowska - Jarek.

Lipowej oraz odcinek pomiędzy Chróścią a Dąbrową. Naszym staraniem powiat wykonał także nową nawierzchnię na całej długości drogi w Siedliskach i na fragmencie pomiędzy Skarbiszowem a Ciepielowicami. Są to inwestycje, które realnie poprawiają komfort oraz bezpieczeństwo codziennego życia mieszkańców.

- Które z obszarów działalności gminy były w 2025 roku największym wyzwaniem? Co sprawiło najwięcej trudności?

- Może zabrzmi to nieco paradoksalnie, ale największym wyzwaniem okazał się czas oraz bezlitosne przepisy prawa, które często komplikują lub znacząco wydłużają procedury inwestycyjne. Musieliśmy wręcz „stanąć na głowie", aby do 1 września uzyskać decyzję o użytkowaniu nowo wybudowanego przedszkola. Otrzymanie takiej decyzji po tym terminie oznaczałoby roczny przestój placówki, a w praktyce konieczność czekania cały rok na jej otwarcie. W oświacie obowiązuje bowiem jeden, ściśle określony cykl, jakim jest rok szkolny. Rozliczanie unijnych środków z inwestycji realizowanych w poprzednim roku pochłonęło również wiele miesięcy intensywnej pracy pracowników referatu inwestycyjnego. Warto podkreślić, że zespół ten liczy zaledwie dwie osoby, które równolegle musiały prowadzić kilkanaście dużych inwestycji na terenie całej gminy. Długotrwałe procesy projektowe wymagały dużej elastyczności, odpowiedzialności oraz podejmowania trudnych decyzji. Wyzwaniem było także jednoczesne prowadzenie wielu inwestycji przy zachowaniu sprawnego funkcjonowania gminy - szkół, przedszkoli, jednostek OSP oraz urzędu. Dzięki zaangażowaniu pracowników urzędu, jednostek organizacyjnych oraz dobrej współpracy z radnymi udało się jednak zachować równowagę i konsekwentnie realizować wszystkie zaplanowane zadania.

- Pozyskane w tym roku środki zewnętrzne otworzyły przed gminą nowe możliwości inwestycyjne. Które z dotacji i dofinansowań zmieniły codzienne życie mieszkańców najbardziej?

- Środki zewnętrzne miały kluczowe znaczenie dla rozwoju naszej gminy, a ich łączna wartość przekroczyła 15 milionów złotych - wynik historyczny jak na niewielką, wiejską gminę. Dzięki temu wsparciu mogliśmy realizować inwestycje, które bez dofinansowania byłyby trudne lub niemożliwe. Część zadań, np. modernizacja boiska z bieżnią przy szkole w Dąbrowie, została przesunięta na kolejny rok, by środki wykorzystać z należytą starannością. Szczególnie istotne były dofinansowania na bezpieczeństwo. Chodzi o zakup wozów dla OSP Narok i OSP Chróścina, a także efektywne wykorzystanie funduszy na cyberbezpieczeństwo i przygotowanie zaplecza kryzysowego. Dobrze sprawdziliśmy się także w pozyskiwaniu środków na projekty kulturalne, sportowe i edukacyjne - od adaptacji budynków na cele społeczne i biblioteczne, po termomodernizację szkół i innych obiektów publicznych. To dowód na to, że potrafimy sięgać po różnorodne źródła wsparcia i przygotowywać projekty odpowiadające realnym potrzebom mieszkańców. Działamy ambitnie i konsekwentnie na wielu płaszczyznach.

- W 2025 roku gmina wiele uwagi poświęciła ochronie ludności i bezpieczeństwu. Które działania okazały się najważniejsze i jakie wyzwania w tej sferze czekają gminę w przyszłym roku?

- Bezpieczeństwo mieszkańców od zawsze stawiam na pierwszym miejscu. Nie poprzestajemy na deklaracjach. Konsekwentnie wdrażamy konkretne rozwiązania, które realnie wzmacniają gotowość gminy do reagowania w sytuacjach zagrożenia. Zakup nowoczesnych wozów strażackich – nowego pojazdu dla OSP Narok oraz drabiny dla OSP Dąbrowa – doposażenie jednostek straży pożarnej, remont magazynu kryzysowego przy urzędzie gminy, a także przygotowanie dokumentacji pod budowę nowej strażnicy w Naroku znacząco zwiększyły poziom bezpieczeństwa w gminie. Zaprojektowaliśmy również nowoczesne Centrum Logistyczno-Magazynowe z bazą pod ambulans w Dąbrowie. Wszystkie środki przyznane przez wojewodę w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej zostały w pełni wykorzystane i prawidłowo rozliczone. Zakupiliśmy m.in. mobilną cysternę o pojemności 5 tysięcy litrów wody, przenośne toalety czy agregaty prądotwórcze. Dodatkowo wykonaliśmy przyłącza do agregatów w budynkach, które wcześniej nie posiadały takiej infrastruktury.

- Czyli mieszkańcy mogą dziś czuć się bezpieczniej?

- Zdecydowanie tak. Należy jednak podkreślić, że bezpieczeństwo to proces, a nie jednorazowe działanie. W kolejnych latach będziemy nadal inwestować w infrastrukturę, sprzęt oraz przygotowanie służb, ponieważ jest to inwestycja w spokój i stabilność naszej wspólnoty. Silna gmina to bezpieczna gmina.

- Początek 2026 roku to dobry moment, by zapytać o inwestycje i cele strategiczne planowane na kolejne dwanaście miesięcy. Jakie są najważniejsze priorytety inwestycyjne gminy?

- Rok 2026 zapowiada się równie ambitnie jak ten, który mamy już za sobą. Naszym celem jest kontynuacja inwestycji drogowych, rozwój infrastruktury pieszo-rowerowej, realizacja projektów kulturalnych i sportowych oraz dalsze wzmacnianie bezpieczeństwa. Szczególną wagę przykładamy do projektów, na które już pozyskaliśmy środki - takich jak ścieżka pieszo-rowerowa Narok–Niewodniki–Żelazna, nowoczesna biblioteka w Dąbrowie, termomodernizacja szkoły w Dąbrowie, budynku OPS, remont salki gimnastycznej w Chróścinie przy pałacyku czy Gminne Centrum Logistyczno-Magazynowe z miejscem pod karetkę. Liczymy również na pozytywne rozpatrzenie złożonych wniosków dotyczących dróg, przejść dla pieszych i infrastruktury rekreacyjnej dla młodzieży na przykład skatepark i rolkowisko w Chróścinie.

- Rok 2026 zapowiada się jako kolejny wymagający okres dla samorządów. Jak w tym kontekście ocenia Pani sytuację finansową gminy i jakie obszary budżetu będą największym wyzwaniem w nadchodzącym roku?

- Kondycję finansową gminy oceniam jako stabilną i bezpieczną, choć - jak w każdym samorządzie - wymagającą dużej rozwagi oraz odpowiedzialnego planowania. Realizujemy inwestycje, jednocześnie dbając o zachowanie równowagi budżetowej i zdolności do finansowania bieżących zadań. W 2026 roku szczególnej uwagi będzie wymagał poziom wydatków bieżących, zwłaszcza tych związanych z utrzymaniem oświaty, kosztami energii oraz funkcjonowaniem jednostek organizacyjnych. Są to obszary, na które samorząd ma ograniczony wpływ, a które w ostatnich latach systematycznie rosną. Dlatego tak istotne pozostaje racjonalne planowanie, poszukiwanie oszczędności tam, gdzie jest to możliwe, oraz konsekwentne sięganie po środki zewnętrzne. Tylko w ten sposób możemy jednocześnie zapewniać wysoką jakość usług publicznych i realizować niezbędne inwestycje.

- Co według Pani powinno się zmienić w systemie samorządowym, aby gminy mogły lepiej funkcjonować finansowo, inwestycyjnie i organizacyjnie?

- Na tle obecnej sytuacji w kraju nasza gmina radzi sobie dobrze i odpowiedzialnie, choć - podobnie jak inne samorządy - mierzymy się z wyzwaniami wynikającymi z rosnących kosztów, zmian legislacyjnych i ograniczonej przewidywalności dochodów. Uważam, że kluczową zmianą w systemie samorządowym powinna być większa stabilność finansowa gmin oraz realne dostosowanie źródeł dochodów do zakresu zadań, jakie są na nie nakładane. Samorządy bardzo często realizują zadania państwowe, które nie są w pełni finansowane, co w dłuższej perspektywie osłabia ich potencjał inwestycyjny. Ważna jest również prostota i przewidywalność systemu dotacyjnego – mniej biurokracji, więcej zaufania i długofalowego planowania. Samorządy najlepiej znają lokalne potrzeby i powinny mieć większą swobodę w kształtowaniu kierunków rozwoju swoich gmin.

- W życiu gminy Dąbrowa zaczyna się 2026 rok. Co chciałaby Pani przekazać mieszkańcom?

- Chciałabym przede wszystkim serdecznie podziękować mieszkańcom za cierpliwość okazywaną podczas realizacji inwestycji oraz za wszystkie sygnały, sugestie i rozmowy, które pomagają nam coraz lepiej zarządzać gminą. Dziękuję za wszelkie inicjatywy i zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. Dumna jestem, że tak dużo dzieje się w naszych sołectwach. Rok 2025 pokazał, że wspólnie potrafimy bardzo wiele - nawet w trudniejszych warunkach gospodarczych i organizacyjnych. W nadchodzącym roku kluczowe będzie dalsze budowanie zaufania, współpracy oraz poczucia odpowiedzialności za naszą „małą ojczyznę". Chciałabym, aby w 2026 roku gmina była przez nas wszystkich postrzegana jako wspólny dom - miejsce bezpieczne, przyjazne i otwarte na potrzeby każdego pokolenia. Tylko razem możemy tworzyć przestrzeń, z której będziemy dumni dziś i którą z troską przekażemy przyszłym pokoleniom.

- Serdecznie dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl e2aa51c298

POPIELÓW

To będzie rok inwestycji

Podczas grudniowej sesji rady gminy Popielów radni jednogłośnie przyjęli uchwałę budżetową na 2026 rok. Plan finansowy zakłada najwyższe w historii gminy wartości po stronie dochodów i wydatków. Aż 46 proc. środków zostanie przeznaczonych na inwestycje.

Statystyka w liczbach

Rada Gminy Popielów przyjęła uchwałę budżetową określającą plan finansowy gminy na nadchodzący rok. Dochody zaplanowano na poziomie 86 850 430,96 zł. Składają się na nie dochody bieżące w wysokości 52 455 615,40 zł oraz dochody majątkowe wynoszące 34 394 815,56 zł. Po stronie wydatków budżet zamyka się kwotą 91 882 369,01 zł, z czego 47 843 215,79 zł przeznaczono na wydatki bieżące, a 44 039 153,22 zł na wydatki majątkowe, w tym inwestycje.

Planowany deficyt budżetu wynosi 5 031 938,05 zł. Zostanie on pokryty z trzech źródeł: planowanego kredytu w wysokości 3,9 mln zł, wolnych środków w kwocie 982 610,85 zł oraz niewykorzystanych środków pieniężnych z lat ubiegłych w wysokości 149 327,20 zł.

W uchwale przewidziano rezerwę ogólną w wysokości 100 tys. zł oraz rezerwy celowe o łącznej wartości 654 500 zł, w tym na oświatę, inicjatywy lokalne oraz zarządzanie kryzysowe.

Wójt może zaciągać kredyty i pożyczki na pokrycie przejściowego deficytu budżetu do maksymalnej kwoty 2 mln zł. Ponadto otrzymał prawo do udzielania w roku budżetowym poręczeń finansowych do wysokości 200 tys. zł, a także do udzielania pożyczek z budżetu gminy do łącznej kwoty 300 tys. zł.

Inwestycje na ponad 40 mln zł

Jak podkreślał podczas grudniowej sesji zastępca Artur Kansy-Budzicz, w 2026 roku gmina chce utrzymać obrany kurs, którego wyznacznikiem jest wysoka jakość życia mieszkańców. A budżet gminy to efekt wielu lat pracy przygotowawczej i działań, które pozwalają na rozwój gminy. Umożliwiają one m.in. pozyskiwanie środków zewnętrznych na realizację inwestycji oraz przedsięwzięć.

Rok 2026 zapowiada się jako czas intensywnych inwestycji i projektów rozwojowych w gminie Popielów. Najwyższe dofinansowanie, przekraczające 20,2 mln zł, przeznaczone jest na projekt o charakterze komunikacyjnym. W jego ramach powstaną dwie nowe ścieżki rowerowe. Pierwsza będzie prowadzić od wiaduktu w Popielowie aż w głąb miejscowości Lubienia, zaś druga połączy Popielów z Karłowicami.



W 2026 roku modernizację przejdzie Publiczna Szkoła Podstawowa w Popielowie.

Planuje się modernizację budynków użyteczności publicznej. Remontom poddane zostaną Przedszkole Publiczne w Popielowie, Urząd Gminy w Popielowie oraz Publiczna Szkoła Podstawowa w Popielowie. Ponad 3 mln zł zostanie przeznaczone na poprawę jakości życia na obszarze rewitalizacji w Popielowie. W ramach tego projektu zaplanowano rozbudowę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Ważnym elementem budżetu są także inwestycje w bezpieczeństwo. Na zakup sprzętu dla jednostek ochotniczych straży pożarnych, zarówno w ramach programu „Bezpieczne Opolskie", jak i inicjatyw realizowanych w Aglomeracji Opolskiej, przeznaczono łącznie blisko 870 tys. zł. Dodatkowe środki zaplanowano na rozwój infrastruktury technicznej, w tym budowę sieci kanalizacji sanitarnej dla Popielowskiej Kolonii oraz Popielowa - Wielopola, na którą przeznaczono ponad 2,16 mln zł.

W 2026 roku nie zabraknie także projektów prospołecznych i środowiskowych. Ponad pół miliona złotych trafi na realizację zadania, którego celem jest ochrona różnorodności biologicznej na terenach wiejskich. Na rozwój usług społecznych i wsparcie osób niesamodzielnych w ramach programu „Nie - Sami - Dzielni" zabezpieczono 250 tys. zł. Z kolei na inwestycję rekreacyjną w Nowych Siołkowicach - budowę tężni solankowej i wiaty na kąpielisku - zaplanowano ponad 86 tys. zł. Kolejne 1,2 mln zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej zostanie przeznaczone na budowę kompleksu sportowego ORLIK 2024 oraz pumptracku w Karłowicach.

W 2026 roku łączna kwota dotacji w gminie przekroczy 3 mln zł. Największe wsparcie trafi do instytucji kultury. Samorządowe Centrum Kultury Turystyki i Rekreacji otrzyma około 1,25 mln zł, a Gminna Biblioteka Publiczna blisko 570 tys. zł. Na ochronę zdrowia i pomoc społeczną zaplanowano około 100 tys. zł, natomiast na sport i rekreację nieco ponad 400 tys. zł.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Popielów

DĄBROWA

Dąbrowa pozywa Skarb Państwa

Gmina Dąbrowa dołącza do samorządów, które postanowiły szukać sprawiedliwości w sądzie. Władze gminy złożyły pozew przeciwko Skarbowi Państwa – Ministerstwu Edukacji, domagając się zwrotu środków finansowych należnych na nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej.



Gmina Dąbrowa złożyła pozew przeciwko Skarbowi Państwa - chodzi o środki na naukę języka niemieckiego jako języka mniejszości.

O sprawie poinformowała wójt Katarzyna Gołębiowska-Jarek.

– W samorządzie przychodzi czasem moment, w którym nie wystarczą już rozmowy i pisma. Trzeba podjąć decyzję trudną, ale odpowiedzialną – podkreśla wójt gminy Dąbrowa.

Podstawą pozwu jest rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z 4 lutego 2022 roku, które ograniczyło wymiar nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej z trzech do jednej godziny tygodniowo. Zmiana została wprowadzona nagle, bez dłuższego okresu przejściowego, co – zdaniem samorządów – zaburzyło funkcjonowanie szkół i naruszyło stabilność finansową gmin.

Konsekwencje były natychmiastowe. Ograniczenie liczby godzin przełożyło się na zmniejszenie subwencji oświatowej. W przypadku Dąbrowy oznaczało to znaczące straty budżetowe.

– Za 2022 rok nie otrzymaliśmy 234 tysięcy złotych. Łącznie, w latach 2022–2024, kwota ta sięga około 1,6 miliona złotych – wylicza Katarzyna Gołębiowska-Jarek.

Pozew trafił do Sądu Okręgowego w Warszawie. W ocenie władz gminy wprowadzone rozwiązania miały charakter dyskryminujący i stały w sprzeczności z zasadą równego traktowania. Zmiany dotknęły wyłącznie nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości, co – jak podkreślają samorządowcy – rodzi pytania o zgodność przepisów z konstytucją oraz umowami międzynarodowymi.

Dąbrowa może jednak liczyć na pozytywne doświadczenia innych gmin z regionu. Wcześniej podobne pozwy złożyły m.in. Chrząstowice i Ozimek. Sądy w obu przypadkach przyznały rację samorządom i zobowiązały Skarb Państwa do wypłaty zaległych środków. Gmina Ozimek otrzymała 625 tys. zł, natomiast Chrząstowice – 200 992,94 zł.

Spór o nauczanie języka niemieckiego dawno już przestał być wyłącznie kwestią organizacyjną. Stał się symbolem napięcia pomiędzy decyzjami centralnymi a realiami lokalnych wspólnot.

Dawid Laskowski, fot. google maps

ŁUBNIANY

Wreszcie jest nowa przychodnia

Od 2 stycznia pacjenci przychodni SP ZOZ w Luboszycach korzystają z opieki medycznej w zupełnie nowej lokalizacji. Nowoczesny ośrodek zdrowia został oddany do użytku przy ul. Kościelnej i już od pierwszych dni wzbudza duże zainteresowanie oraz pozytywne opinie mieszkańców.



Nowoczesny i komfortowy ośrodek zdrowia w Luboszycach.

Nowy budynek to nie tylko poprawa warunków dla pacjentów i personelu medycznego, ale również inwestycja z myślą o dalszym rozwoju usług w gminie. Jak zapowiada wójt gminy Łubniany Paweł Wąsiak, możliwości obiektu są znacznie szersze.

– W nowo wybudowanym obiekcie planujemy uruchomić nie tylko przychodnię zdrowia, ale również gabinety lekarskie na wynajem dla specjalistów, gabinety rehabilitacyjne wraz z salą do ćwiczeń fizjoterapeutycznych oraz świetlicę wiejską – podkreśla wójt.

Jak dodaje, obecnie trwają rozmowy dotyczące dalszego zagospodarowania budynku oraz realizacji zaplanowanych funkcji.

Mieszkańcy nie kryją zadowolenia z nowej inwestycji.

– W XXI wieku dotychczasowa przychodnia w Luboszycach to jakieś nieporozumienie. Ewidentnie widać, że jak się chce pracować na rzecz rozwoju gminy, to są efekty. Nowa przychodnia jest piękna – mówi pani Dorota.

Podobnego zdania jest pani Beata, która krótko podsumowuje:

– Ośrodek jest piękny i nowoczesny.

Nowa przychodnia w Luboszycach to przykład inwestycji, która realnie poprawia komfort życia mieszkańców i pokazuje, że rozwój lokalnej infrastruktury zdrowotnej pozostaje ważnym priorytetem samorządu.

Dawid Laskowski, fot. gmina Łubniany

eprasa.pl e2aa51c298

Z WÓJTEM GMINY KOMPRACHCICE LEONARDEM PIETRUSZKĄ, ROZMAWIA MAŁGORZATA ŁYCZAK

Finanse gminy są stabilne i dobrze zaplanowane

- Panie wójcie spotykamy się na początku 2026 roku. To dobry moment, który można wykorzystać na podsumowanie minionych dwunastu miesięcy. Jaki był ten czas w obszarze inwestycyjnym dla gminy Komprachcice?

- Inwestycyjnie trzeba zaliczyć go do bardzo udanych. Braliśmy udział w dodatkowych naborach, które umożliwiły nam m.in. pozyskanie środków na modernizację podłogi w hali sportowej oraz przebudowę boiska piłkarskiego w Polskiej Nowej Wsi. Dużym wyzwaniem okazały się zadania z zakresu ochrony ludności oraz obrony cywilnej. Bardzo późno uzyskaliśmy zgodę ze strony wojewody na realizację zaproponowanych przez nas działań. Mimo to 2025 rok był dla gminy Komprachcice dobrym czasem. Nie tylko realizowaliśmy inwestycje, ale także planowaliśmy te, które znalazły się w budżecie na 2026 rok. Tak działają samorządowcy. Zawsze trzeba patrzeć do przodu, planować inwestycje i przedsięwzięcia, które sprawią, że mieszkańcom będzie się żyło lepiej. W roku, który trwa, planujemy już kolejny. Co więcej, trzeba korzystać z dostępnych środków zewnętrznych – unijnych i rządowych – bo nigdy nie ma pewności, czy w przyszłości pojawi się ponownie możliwość pozyskania dofinansowania.

- Projekt budżetu na 2026 rok jest już znany. Jak ocenia Pan kondycję finansową gminy Komprachcice i co w praktyce oznacza zaplanowany deficyt na poziomie 100 tys. zł?

- To bardzo bezpieczny poziom. Deficyt wynoszący zaledwie 100 tys. zł przy skali całego budżetu pokazuje, że finanse gminy są stabilne i dobrze zaplanowane. Co istotne, nie spłacamy obecnie żadnych kredytów, co daje nam komfort działania i możliwość elastycznego reagowania na pojawiające się potrzeby inwestycyjne.

- Brak zadłużenia to dziś rzadkość w samorządach. Jak wpływa to na możliwość realizacji inwestycji i pozyskiwania środków zewnętrznych?

- To zdecydowanie nasz atut. Dzięki temu możemy bez obaw zabezpieczać wkład własny do projektów i sięgać po dofinansowania. W razie potrzeby nie ma problemu z uruchomieniem dodatkowych środków, co znacząco zwiększa nasze szanse w konkursach i programach dotacyjnych.

- Załącznik inwestycyjny opiewa na niemal 12 mln zł. Jak duży jest to skok w porównaniu z poprzednimi latami?

- To bardzo wyraźny wzrost. W porównaniu z budżetem, z którym startowaliśmy na początku 2025 roku, jest on wyższy o 100 procent. To pokazuje, jak intensywnie rozwija się gmina i jak skutecznie pozyskujemy środki zewnętrzne. Łącznie udało nam się zdobyć dziewięć dofinansowań.

- Czy to oznacza, że plan inwestycyjny jest już zamknięty, czy możliwe są jeszcze zmiany w ciągu roku?

– Plan inwestycyjny nie jest dokumentem zamkniętym. Oczywiście, w pierwszej kolejności skupimy się na realizacji zaplanowanych zadań. W ciągu kolejnych dwunastu miesięcy będziemy także dokładać nowe inwestycje, jeśli tylko pojawią się ku temu możliwości.



- To bardzo bezpieczny poziom. Deficyt wynoszący zaledwie 100 tys. zł przy skali całego budżetu pokazuje, że finanse gminy są stabilne i dobrze zaplanowane - mówi wójt Leonard Pietruszka.

- Największe środki zostały przeznaczone na kulturę. Skąd taka decyzja i jakie konkretnie projekty będą realizowane?

- Uznaliśmy, że infrastruktura kulturalna wymaga dziś szczególnego wsparcia. Prawie 6 mln zł zostanie przeznaczone na przebudowę i rozbudowę Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach oraz utworzenie Wiejskiego Klubu Aktywności Społecznej w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej. Dodatkowo przeprowadzimy tam modernizację kotłowni, co znacząco poprawi komfort użytkowania obiektu.

- Istotną częścią budżetu są również inwestycje transportowe. Jakie zmiany odczują mieszkańcy?

- Realizujemy zadania w ramach programu „Bezpieczny Transport w Aglomeracji Opolskiej". Powstanie m.in. ścieżka pieszo-rowerowa na trasie Dziekaństwo – Domecko. Oprócz tego doświetlimy przejścia dla pieszych oraz wybudujemy nowe wiaty przystankowe. To inwestycje, które realnie poprawią bezpieczeństwo i codzienną wygodę mieszkańców. Przekażemy też miastu Opole dwie dotacje. Jedna z nich opiewa na kwotę w wysokości niemal 930 tys. zł wsparcia na funkcjonowanie opolskiej komunikacji podmiejskiej.

- W budżecie znalazły się także zadania dotyczące budynków administracyjnych. Co się zmieni w Urzędzie Gminy i Urzędzie Stanu Cywilnego?

- Planujemy remont Urzędu Stanu Cywilnego wraz z zapleczem sanitarnym. Natomiast w budynku Urzędu Gminy zamontujemy panele fotowoltaiczne z magazynem energii, co pozwoli ograniczyć koszty funkcjonowania i zwiększyć niezależność energetyczną.

- Jakie inwestycje przewidziano w oświacie?

- Planując inwestycje, zadbaliśmy również o placówki edukacyjne. W Publicznym Przedszkolu w Komprachcicach zmodernizowana zostanie kotłownia wraz z wymianą źródła ciepła, a w szkole podstawowej w Komprachcicach przeprowadzona zostanie przebudowa instalacji wentylacyjnej. To działania ważne zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa, jak i komfortu dzieci oraz pracowników.

- Gmina nie zapomina także o bezpieczeństwie mieszkańców. Jakie wsparcie otrzymają jednostki OSP?

- Ochotnicza Straż Pożarna w Ochodzach otrzyma 100 tys. zł dotacji na zakup używanego specjalistycznego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Całkowity koszt tego zadania wyniesie 200 tys. zł. Brakującą część kwoty dołożą strażacy. Dodatkowo planujemy zakup sprzętu ratowniczego dla wszystkich jednostek OSP działających na terenie gminy Komprachcice. W kwestii bezpieczeństwa warto wspomnieć, że zawarliśmy też porozumienie, dotyczące dalszego działania Straży Miejskiej z Opola na terenie gminy Komprachcice. W budżecie gminy zaplanowano na ten cel 167 tys. zł.

- Kolejne dwanaście miesięcy to nie tylko inwestycje, ale także wyzwania. Z jakimi przyjdzie się zmierzyć gminie w 2026 roku?

- Będzie ich sporo. Jednym z największych będzie podjęcie decyzji o połączeniu Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach i Gminnej Biblioteki Publicznej. Zdaję sobie sprawę, że ten pomysł wzbudza wśród mieszkańców wiele kontrowersji. W 2026 roku będziemy musieli zająć się także kwestią cen za odbiór odpadów oraz energię elektryczną. Do końca bieżącego roku - dzięki podpisanym dwuletnim umowom - mamy je zagwarantowane na niezmienionym poziomie. Kolejnym ważnym tematem będzie spółdzielnia energetyczna i konieczność odpowiedzi na pytania dotyczące zasad jej funkcjonowania. Mieszkańcy skutki tych działań odczują dopiero za kilka lat. Jednak uważam, że dyskusję na ten temat należy rozpocząć już teraz. Gospodarowanie energią to dziś jeden z kluczowych obszarów funkcjonowania samorządu.

- Warto też wspomnieć o niżu demograficznym. To temat, który dla samorządów staje się na przestrzeni lat coraz ważniejszy. Skutki tego zjawiska będą coraz bardziej odczuwalne. I niewątpliwie, niż demograficzny wpłynie na wiele działań, podejmowanych przez gminę, nie tylko inwestycji…

- To prawda. To wyzwanie, z którym już wkrótce będziemy musieli się zmierzyć. Przez wiele lat jako samorząd borykaliśmy się z brakiem miejsc w przedszkolach i nasze działania były ukierunkowane na zwiększenie ich liczby. Ten cel udało się osiągnąć. Co więcej, po raz pierwszy znaleźliśmy się w sytuacji, w której musieliśmy zamknąć jeden oddział. Jeśli pojawi się taka potrzeba, to w każdej chwili jesteśmy go w stanie uruchomić. W moim odczuciu w przyszłości gminy duży nacisk będą musiały kłaść na politykę senioralną. Będzie przybywać osób, którym trzeba będzie zapewnić szeroko rozumianą pomoc i opiekę. Część z nich to samotne osoby, których członkowie rodzin pracują i mieszkają za granicą. Z czasem coraz bardziej potrzebne będą domy dziennego pobytu dla starszych osób. Ważnym aspektem ich funkcjonowania będzie zapewnienie seniorom bezpieczeństwa medycznego.

- W imieniu czytelników „Tygodnika Ziemi Opolskiej" dziękuję za rozmowę.



eprasa.pl e2aa51c298

REGION

Szalał na opolskim odcinku A4. Był niepoczytalny

Zakończyło się śledztwo w sprawie mężczyzny, który sportowym mercedesem swoją jazdą prowokował wypadki i uderzał w inne samochody. Okazało się, że był niepoczytalny i będzie musiał poddać się leczeniu.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że mieszkaniec powiatu krakowskiego – Rafał H. (37 lat) w trakcie powrotu z Wrocławia, na dolnośląskim i opolskim odcinku autostrady A4, wielokrotnie naruszył reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a swoją techniką jazdy wręcz prowokował wypadki. - Jak bowiem stwierdzono na podstawie relacji świadków oraz zabezpieczonych nagrań z kamer samochodowych Rafał H. zajeżdżał drogę innym samochodom, zmuszając kierujących nimi do gwałtownego hamowania lub wykonywania nagłego manewru zmiany pasa ruchu. Ponadto w trakcie jazdy swoim samochodem uderzał w inne pojazdy, ryzykując utratę przez siebie i innych kierowców panowania nad kierowanymi samochodami – tłumaczy prok. Stanisław Bar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Z pozyskanych dowodów wynika również, że Rafał H. wyrzucał przez okna kierowanego przez siebie pojazdu przedmioty, które spadały przed wyprzedzane samochody. Ponadto, po zatrzymaniu swojego samochodu, oskarżony wtargnął na jezdnię, na której również się kładł, zmuszając użytkowników autostrady do podjęcia gwałtownych a tym samym niebezpiecznych w realiach autostrady manewrów zapobiegających jego potrąceniu.

Rafałowi H. przedstawiono zarzut sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Jego zachowanie oceniono jako realnie zagrażające wielu uczestnikom ruchu, ponieważ wielce prawdopodobne następstwa jego nieodpowiedzialnej jazdy mogły objąć liczny krąg osób znajdujących się w sąsiedztwie kierowanego przezeń w opisany sposób pojazdu. Podejrzany podczas pierwszej z jego udziałem czynności częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Natomiast na dalszym etapie śledztwa Rafał H. zaprzeczył sprawstwu zarzucanego czynu oraz skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

W toku śledztwa uzyskano opinię sądowo – psychiatryczną, z której treści wynika, że w chwili popełnienia czynu Rafał H. był niepoczytalny tj. miał zniesioną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wobec treści opinii prokurator skierował do sądu wniosek o umorzenie postępowania i zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci odpowiedniej terapii (leczenia). Sprawę rozpoznawać będzie Sąd Rejonowy w Opolu.



Podejrzany prowokował kierowców uderzając w poruszające się pojazdy.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

TUŁOWICE

Gmina przystępuje do realizacji historycznej inwestycji

Gmina Tułowice zakończyła postępowanie przetargowe, dotyczące odbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków. Instalacja została bardzo poważnie uszkodzona podczas powodzi we wrześniu 2024 roku. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, oczyszczalnia ponownie osiągnie pełną funkcjonalność za około 2,5 roku.

Jak podkreślają władze gminy, skala zniszczeń była wyjątkowo duża. Poziom wody na terenie oczyszczalni przewyższył nawet ten z powodzi w 1997 roku, dotychczas uznawanej za największą w historii gminy. W wyniku zalania zniszczeniu uległo wiele kluczowych elementów infrastruktury. W efekcie obiekt wymaga dzisiaj kompleksowej odbudowy i modernizacji.

Planowana inwestycja ma nie tylko przywrócić pełną sprawność oczyszczalni, ale również zwiększyć jej odporność na przyszłe ekstremalne zjawiska pogodowe. Nowe rozwiązania technologiczne mają lepiej zabezpieczyć obiekt przed skutkami ewentualnych kolejnych powodzi.



Inwestycja ma przywrócić pełną sprawność oczyszczalni, ale też zwiększyć jej odporność na ekstremalne zjawiska pogodowe.

Modernizacja oczyszczalni ścieków to także największe i najdroższe zadanie infrastrukturalne w historii gminy Tułowice. Jednocześnie najwyższe dofinansowanie, jakie samorząd kiedykolwiek pozyskał. Inwestycja ta ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa ekologicznego i dalszego rozwoju gminy. Co ważne, przetarg przebiegł sprawnie i bez odwołań. W efekcie płynnie można przejść do etapu realizacji zadania.

- Tej inwestycji zarówno my, jako samorząd, jak i wykonawca będziemy przyglądać się ze szczególną uwagą - podkreśla burmistrz Tułowic Andrzej Wesołowski. – Wynika to z faktu, że prace będą prowadzone na tzw. „żywym organizmie", czyli przy zachowaniu ciągłości funkcjonowania oczyszczalni ścieków. To duże wyzwanie organizacyjne i technologiczne, wymagające precyzyjnego harmonogramu oraz stałego nadzoru.

Dzięki takiemu rozwiązaniu mieszkańcy gminy nie odczują żadnych przerw w świadczeniu usług. A proces oczyszczania ścieków będzie przebiegał bez zakłóceń przez cały okres realizacji inwestycji.

Całkowity koszt zadania wynosi niewiele ponad 23 mln 300 tys. zł. Zdecydowaną większość tej kwoty, bo prawie 21 mln 500 tys. zł stanowi dofinansowanie ze środków budżetu państwa. Zostało ono przyznane w ramach pomocy dla samorządów dotkniętych skutkami powodzi w 2024 roku.

Warto przypomnieć, że już w kwietniu 2025 roku Tułowice odwiedzili przedstawiciele rządu, zapowiadając wsparcie finansowe na odbudowę zniszczonej infrastruktury. Podkreślano wówczas, że celem pomocy jest nie tylko usunięcie skutków powodzi. Chodziło też o zwiększenie odporności kluczowych obiektów na przyszłe zagrożenia.

– Bez tej pomocy odbudowa oczyszczalni byłaby dla nas bardzo trudna, a być może nawet niemożliwa do zrealizowania w tak krótkim czasie – mówi wprost burmistrz Tułowic Andrzej Wesołowski. - Wsparcie ze strony państwa umożliwia nam odbudowanie tego ważnego obiektu i jednocześnie nie musimy rezygnować z innych ważnych inwestycji.

Dodatkowo z tej samej puli środków gmina Tułowice otrzymała dofinansowanie na remont czterech przepompowni ścieków w Tułowicach Małych i Ligocie Tułowickiej.

(mł), Fot. gmina Tułowice



MURÓW

Bezpłatne wsparcie prawne

W Centrum Usług Publicznych w Murowie mieszkańcy mogą uzyskać bezpłatną pomoc prawną, poradnictwo obywatelskie oraz mediacje. Aby skorzystać z niektórych form wsparcia, konieczna jest wcześniejsza rejestracja telefoniczna. Usługi przeznaczone są dla osób, które nie są w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy.

W Centrum Usług Publicznych w Murowie przy ulicy Parkowej 1A uruchomiono dyżury specjalistów oferujących nieodpłatne wsparcie. Mieszkańcy gminy mogą z nich skorzystać w stałych, cotygodniowych terminach. W każdy wtorek w godzinach od 11.00 do 15.00 dostępna jest bezpłatna pomoc prawna oraz mediacje. Z kolei w czwartki od 9.00 do 13.00 dyżur pełnią doradcy obywatelscy. Organizatorzy zaznaczają, że w celu uzyskania porady prawnej wymagana jest wcześniejsza rejestracja telefoniczna. W przypadku chęci skorzystania z porady na odległość, po telefonicznym umówieniu terminu, odpowiedni specjalista – adwokat, radca prawny lub doradca obywatelski – skontaktuje się z osobą uprawnioną.

Z darmowych usług mogą skorzystać osoby, które nie są w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Dotyczy to także osób fizycznych prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, pod warunkiem że nie zatrudniały one innych osób w ciągu ostatniego roku. Przed uzyskaniem porady konieczne jest złożenie pisemnego oświadczenia potwierdzającego spełnienie tych warunków, skierowane do adwokata, radcy prawnego lub doradcy obywatelskiego.

(matt)

eprasa.pl e2aa51c298

OPOLE

Nowi lokatorzy w opolskim zoo. Rekiny, które… potrafią „chodzić”

Nowy rok przyniósł w opolskim zoo wyjątkowe powody do dumy i ciekawości. 2 stycznia ogród zoologiczny poinformował o przybyciu nowych, niezwykle interesujących mieszkańców Wodnego Świata. Do Opola trafiły cztery młode rekiny epoletowe – gatunek, który od lat fascynuje naukowców i miłośników przyrody na całym świecie.

– To nowi mieszkańcy Wodnego Świata. Cztery młode rekiny epoletowe trafiły do naszego ogrodu zoologicznego – potwierdził Michał Przysiężnik, kierownik akwarium w opolskim zoo.

Jak dodaje, ich obecność nie jest przypadkowa. Docelowo stworzą one parę rozrodczą dla samca rekina epoletowego, który dotąd przebywał w zbiorniku samotnie. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, za dwa–trzy lata w Opolu mogą pojawić się pierwsze młode.

Na razie młode rekiny trafiły do odchowalnika, który opiekunowie żartobliwie nazywają rybim przedszkolem, a nawet żłobkiem.



Nowi mieszkańcy Wodnego Świata w opolskim zoo – młode rekiny epoletowe, które potrafią poruszać się po dnie niczym na nogach.

Tam przebywają razem z płaszczkami jamajskimi, które mają już ponad dwa miesiące i – jak zapewniają pracownicy zoo – rozwijają się znakomicie. Po zakończonej kwarantannie zwierzęta pływają w jednym ze zbiorników pod czujnym okiem opiekunów.

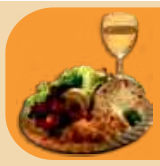
Nowi lokatorzy przyjechali do Opola z zoo w Ostrawie. Rekin epoletowy to drapieżnik, który w naturze żywi się głównie bezkręgowcami dennymi – wieloszczetami, skorupiakami i drobnymi rybami. Wraz z wiekiem jego dieta zmienia się – dorosłe osobniki częściej polują na kraby i krewetki, młode natomiast wybierają ryby i robakokształtne bezkręgowce.

To jednak nie dieta czyni ten gatunek tak niezwykłym. Rekiny epoletowe potrafią poruszać się po dnie raf koralowych, „chodząc” na silnych płetwach piersiowych i brzusznych, niczym na nogach. Dzięki temu są w stanie przemieszczać się między basenami pływowymi, a nawet – co brzmi niemal nieprawdopodobnie – przez krótki czas poruszać się po lądzie. Naukowcy z Uniwersytetu Florydy podkreślają, że rekiny te mogą przebywać poza wodą nawet do dwóch godzin i pokonać do 30 metrów suchego terenu.

To ewolucyjne przystosowanie pozwala im przetrwać w warunkach niskiego natlenienia wody, charakterystycznych dla Wielkiej Rafy Koralowej. W naturze występują w zachodniej części Oceanu Spokojnego – u wybrzeży Nowej Gwinei, Australii, Malezji, Sumatry oraz Wysp Salomona.

Nowi mieszkańcy Wodnego Świata już teraz budzą ogromne zainteresowanie odwiedzających. A wszystko wskazuje na to, że w kolejnych latach opolskie zoo może zapisać się na mapie kraju jako jedno z nielicznych miejsc, gdzie rekiny nie tylko pływają, ale – w pewnym sensie – także „chodzą”.

Dawid Laskowski, fot.(zoo Opole)



Kącik Kulinarny Pani Irenki



Noworoczne specjały

Niechętnie zdradzam w tej rubryce przepisy, które może nie sama stworzyłam, ale dopieściłam chyba do perfekcji. Ale niech tam… czego się nie robi dla Miłych Czytelników w Nowym Roku. Mamy karnawał, czas intensywniejszych spotkań towarzyskich. A skoro tak, to wypadałoby czymś błysnąć. Może przekąską, która będzie pięknie wyglądała, a przy okazji nas nasyci i przysporzy miłych doznań podniebieniu. Taka tzw. mono-porcja, do schrupania może nie na raz, ale np. na trzy kęsy. Moje danko, to taka kompletna jakby obiadowa potrawa, z mięsem, ziemniakami i przystawką. A czy to możliwe? Przekonajcie się sami i poświęcicie ciut czasu - wykonując:

Indycze mufiny

Składniki: (na 12 porcji)

1. 0,5 kg mielonego mięsa indyczego
2. 1 cebula czerwona
3. 3 konserwowe, pieczone papryki bez skórki
4. 1 jajko
5. 3 łyżki bułki tartej
6. Szczypta tymianku, majeranku i ziół prowansalskich
7. Łyżeczka czosnku granulowanego
8. Sól i pieprz do smaku (nie żałować!!)
9. ½ kg ziemniaków
10. 3 łyżki dobrego (nie gorzkiego) chrzanu
11. 2 łyżki masła
12. 2 łyżki śmietany
13. Chlust oleju
14. Biały pieprz – łyżeczka
15. Indyjski chutney jabłkowy - słoiczek

Przepis:

- cebulę i paprykę kroimy w drobniuteńką kostkę. Ja robię to ostrym tasakiem, usuwając z pieczonej papryki czarne resztki z pieczenia

- w misce mieszam dokładnie mięso, przyprawy, bułkę tartą, posiekaną cebulę z papryką, jajkiem

- wysmarowaną olejem formę do mufinek wypełniamy po brzegi mięsną masą i pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180 st. przez 40 min.

- w międzyczasie gotujemy obrane ziemniaki w osolonej wodzie

- po ugotowaniu dokładnie przeciskamy przez praskę, a następnie łączymy z masłem, śmietaną, chrzanem i białym pieprzem bardzo dokładnie mieszając na dość luźną ziemniaczaną masę

- w międzyczasie wyjmujemy z foremek upieczone mięso i dajemy mu „odpocząć” przez ok. ½ godz.

- ziemniaczaną masę przekładamy do rękawa cukierniczego i na każdej mufince formujemy trzy eleganckie różyczki

- na koniec na wierzchu każdą mufinkę ozdabiamy konkretnym kleksem z chutneya, a jak go nie mamy, z jakiejś konkretnej, wytrawnej konfitury lub dżemu.

Trzeba się trochę narobić, ale efekt piorunująco doskonały. Bardziej elegancko będzie, jak każdą z mufinek podamy w papierowej foremce na ładnej paterze.

Pani Irenka



Jaki byłeś 2025

Minął kolejny rok naszego życia, co trzeba raczej konstatować z radością, choć i też z pewną refleksją, bo jednak zegar tyka. A jaki był ten 2025 r.? Dość znamienny, szczególnie w polityce, bowiem mamy nowego pana Prezydenta, który o włos wygrał wybory ze swoim kontrkandydatem, wydawać by się mogło kampanijnym pewniakiem . A jako że ten nowy wywodzi się z opozycji politycznej, to mamy teraz trochę głupią wojenkę na szczytach władzy i pewien paraliż decyzyjności państwa.

Zmarł Papież Franciszek, a na jego miejsce wybrano Papieża Leona XIV, kardynała Roberta Prevosta z USA. Na razie wydaje się dziarski i energiczny, ale czy dokona bardzo koniecznych już reform w Kościele Katolickim – zobaczymy. Oby. Nasz drugi narodowy kosmonauta, Sławosz Uznański Wiśniewki odbył lot w kosmos i stał się z miejsca cenionym celebrytą. A nasza ojczyzna, która stawia na obronność, szuka na gwałt pieniędzy na opiekę zdrowotną. XIX Konkurs Chopinowski wygrał niby Amerykanin Eric Lu, co oczywiście wzbudziło jak zawsze wiele kontrowersji. Ukraina walczy już czwarty rok, a prezydent USA Trump i jego ukraiński odpowiednik – Zełeński, fundują nam spektakl spotkań, dziwnych kłótni i obietnic, przy wtórze wielkich Europy. A końca wojny nie widać, bo żadne rozwiązanie dobrym nie jest.

Zmienił się nam Marszałek Sejmu z Hołowni na Czarzastego, przy wielkich oporach tego pierwszego. Nie brakowało zamachów terrorystycznych i katastrof oraz powodzi i trzęsień ziemi. A jaki to był dla nas rok? Jak żyjemy, to chyba dobry. Oby ten nowy gorszym nie był. Robimy bilans ważnych dla nas zdarzeń, a tych zapewne nie brakowało. Szczęśliwych i smutnych. To życie pisze scenariusz. Poniżej, jak co roku zestawiam listę, jak najbardziej subiektywną, zmarłych w 2025 r, których być może znaliśmy, a często nawet nie uświadamiamy sobie, że ich już nie ma. Niech choć taka pamiątka pozostanie po ludziach, którzy często zaważyli na naszym życiu.

A byli to, w pewnym chronologicznym porządku: Barbara Rylska, znana aktorka, choćby z filmu „Poszukiwany, poszukiwana”, Longin Pastusiak - znany historyk i amerykanista, często występujący w TV, Mariusz Trynkiewicz, bandyta, pedofil i morderca, który zabijał i gwałcił nieletnich chłopców, a któremu zamieniono karę śmierci na 25 lat więzienia. Zmarli także: Boris Spasski, dawny arcymistrz szachowy, Roberta Flack, genialna wokalistka soulowa i jazzowa, Marian Turski – sumienie narodu polskiego, dziennikarz i przewodniczący Komitetu Oświęcimskiego, Wojciech Trzciński – kompozytor muzyki rozrywkowej, autor wielu znanych przebojów.

Odeszli od nas w 2025 r.: Richard Chamberlein, znany z ról w takich filmach jak „Szogun” czy „Ptaki ciernistych krzewów”, bożyszcze kobiet, George Foreman, amerykański bokser, jako pierwszy pokonał Muhamada Alego, Tomasz Jakubiak – znany kulinarny celebryta, Jadwiga Jankowska – Cieślak, popularna aktorka. Film, pt. „Inne spojrzenie” z 1982 r. z jej udziałem, o miłości dwóch kobiet, wzbudził wiele kontrowersji; Bartłomiej Kozera, profesor UO, filozof, dawny postrach studentów WSP w Opolu, Krystyna Palmowska - prekursorka himalaizmu w Polsce, Frederick Forsyt (czyt. Forsajt), niezmiernie poczytny autor powieści sensacyjnych, np. „Psy wojny”.

Zmarli: Ewa Dałkowska – aktorka, Chuck Mangione, genialny trębacz, autor muzyki do filmu „Dzieci Sancheza”, Ozzy Osbourne, lider słynnej grupy „Black Sabath”, Waldemar Skrzypczak, generał znany z telewizyjnych analiz, Feliks Baumgarten, - skoczył z kosmosu na spadochronie, zginął mjr Maciej „Schab Krakowian” – najlepszy nasz as myślistwa nowego pokolenia. Zmarli: Papież Franciszek, Joanna Kołaczkowska z kabaretu „Hrabi”, Stanisław Soyka, towarzyszył mojemu życiu od czasów studiów, genialny wokalista, kompozytor i pianista. Znamy go z wielu przebojów. Jerzy Dziewulski, - pierwszy komandos RP, znany choćby z filmów „07 zgłoś się”, Katarzyna Stoparczyk, w wypadku, uwielbiana dziennikarka radiowa, prowadząca programy dla dzieci, Jack De Jonette, sławny perkusista jazzowy i Anthony Jackson, genialny basista jazzowy, grał z największymi tuzami tego gatunku muzyki.

No i odeszli od nas: Adam Strzembosz – wieloletni Prezes SN, Agnieszka Maciąg, aktorka i modelka; a ostatnio: Brigite Bardot, ikona seksu, genialna aktorka i obrończyni zwierząt, Chris Rea, charyzmatyczny piosenkarz i gitarzysta („The Road to Hell”), Michał Urbaniak – geniusz skrzypiec, nagrał utwór z samym Milesem Davisem i Magda Umer – nastrojowa piosenkarka. No i w styczniu odszedł od nas nasz Szef i redakcyjny Kolega – Konrad Bassek. Dusza człowiek i przyjaciel.

I wystarczy. Bądź że dla nas 2026 łaskawszy.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl e2aa51c298

REGION

Gdzie nauka zaczyna się od relacji

Czy można sobie wyobrazić szkołę bez ocen w skali od jednego do sześciu? Taką, w której zajęcia często odbywają się na korytarzach i na klasowych podłogach. Szkołę bez wywiadówek i kartkówek bez zapowiedzi, w której uczniowie pracują projektowo i co tydzień mają dzień bez nauki, tzw. wychodne. Taką placówką w październiku 2023 roku stała się Publiczna Szkoła Podstawowa w Brynicy, dołączając do ruchu „Budzącej się Szkoły".



Lekcja historii w szkole podstawowej w Brynicy.

Misja „Budzącej się Szkoły"

„Budząca się Szkoła" to oddolna inicjatywa transformacji polskiej edukacji, dążąca do odejścia od modelu opartego wyłącznie na przekazywaniu wiedzy na rzecz wspierania rozwoju potencjału uczniów, nauczycieli oraz całych placówek. Projekt kładzie nacisk na współodpowiedzialność, samodzielność, budowanie relacji oraz uczenie się poprzez doświadczenie. Szkoła ma stać się przestrzenią, w której nauczyciel pełni rolę przewodnika, a uczeń jest współtwórcą własnej edukacji. Model ten zyskuje coraz większe grono zwolenników, którzy podkreślają, że polski system oświaty wymaga głębokich zmian i nowego podejścia.



Ważnym elementem edukacji są zajęcia plenerowe.

Pierwszym krokiem na drodze do stania się „Budzącą się Szkołą" jest dokładna diagnoza placówki. Polega ona na wypełnieniu arkusza autorefleksji, umożliwiającego analizę mocnych stron szkoły oraz identyfikację obszarów wymagających zmian. Następnie zespół szkolny wspólnie omawia wyniki i formułuje wnioski, które stają się punktem wyjścia do dalszych działań.

Kolejnym etapem jest odpowiedź na pytanie: „Od czego zaczynamy i dokąd zmierzamy?". W tym celu szkoła przygotowuje krótki film z udziałem przedstawicieli społeczności szkolnej – nauczycieli, uczniów oraz innych pracowników. Materiał ten pokazuje, dlaczego szkoła chce stać się „budzącą się szkołą" oraz jakie zmiany planuje wprowadzić.

Wdrażanie zmian polega na stopniowym przekształcaniu sposobu nauczania i całej kultury szkolnej. Uczniowie stają się aktywnymi uczestnikami procesu edukacyjnego – zamiast biernie przyswajać wiedzę, angażują się w zdobywanie umiejętności i rozwijanie swoich talentów. Błędy przestają być postrzegane jako porażki, a zaczynają być traktowane jako naturalny element nauki i szansa na rozwój. Szkoła kładzie również duży nacisk na odpowiedzialność, wspierając samodzielność uczniów i ucząc ich konsekwencji podejmowanych decyzji.

Transformacja obejmuje także zmianę charakteru szkoły – z placówki skoncentrowanej wyłącznie na realizacji podstawy programowej w miejsce rozwijające kreatywność, innowacyjne myślenie i autonomię uczniów. Zamiast rywalizacji promowana jest współpraca, wzajemny szacunek oraz wspólne działanie.

Szkolna rewolucja

W Szkole Podstawowej w Brynicy przez pięć lat prowadzono konsekwentne i przemyślane przygotowania, które doprowadziły do tego, że placówka dołączyła do sieci „Budzącej się Szkoły". Był to proces wymagający zaangażowania całej społeczności szkolnej – dyrekcji, nauczycieli, uczniów oraz rodziców. W tym czasie wprowadzano stopniowe zmiany w podejściu do nauczania, oceniania i relacji, kładąc nacisk na rozwój ucznia, jego potrzeby, samodzielność oraz odpowiedzialność za własną naukę.

- Dla naszej szkoły była to ogromna rewolucja - wspomina dyrektor szkoły Izabela Święcicka. - Dlaczego? Bo oznaczała dla nas nauczycieli, uczniów i ich rodziców udzielenie sobie odpowiedzi na pytanie, jakiego procesu edukacyjnego i szkoły chcemy dla naszych dzieci. Chodziło o zbudowanie relacji pomiędzy nauczycielami, uczniami i ich rodzicami. Potrzebowaliśmy na to dobrych kilku lat.

Jednym z kluczowych elementów tej koncepcji jest odejście od stopni w skali od jednego do sześciu na rzecz ocen opisowych kształtujących. Krytycy tego rozwiązania twierdzą, że tradycyjny system oceniania jest najlepszym sposobem weryfikowania wiedzy ucznia, a jego brak prowadzi do spadku motywacji i zaangażowania.

Jak jednak przekonują pedagodzy z Brynicy, takie opinie są błędne. Uczniowie nie tylko się uczą, ale również aktywnie uczestniczą w procesie edukacyjnym.

- W trakcie półrocza uczniowie otrzymują oceny opisowe o charakterze kształtującym. Jest to forma informacji zwrotnej zarówno dla ucznia, jak i dla rodziców, która wykracza poza samą cyfrę - wyjaśnia dyrektor Szkoły Podstawowej w Brynicy Izabela Święcicka. - Skupiamy się na procesie uczenia się poprzez wskazywanie mocnych stron ucznia, obszarów wymagających rozwoju oraz konkretnych sugestii, jak poprawić wyniki. Taka forma oceniania jest zgodna z polskimi przepisami oświatowymi. Co istotne, może być stosowana w całej szkole. Świadectwa uczniowie tej szkoły otrzymują takie same jak wszyscy.

Na początku roku szkolnego uczniowie i rodzice otrzymują szczegółowe informacje dotyczące materiału realizowanego w danym półroczu. W szkole nie ma niezapowiedzianych kartkówek ani sprawdzianów. Osiągnięcia uczniów oceniane są procentowo, a prawa dotyczy wyłącznie zagadnień nie w pełni opanowanych. Uczeń może z poprawy zrezygnować lub podchodzić do niej wielokrotnie.



Praca zespołowa podczas zajęć matematyki sprzyja lepszemu zrozumieniu zagadnień.

- Wynika to z faktu, że uczeń jest najważniejszy w procesie edukacyjnym - wyjaśnia dyrektor szkoły podstawowej w Brynicy. - Tworzymy jak najlepsze warunki do zdobywania wiedzy, ale jednocześnie uczymy odpowiedzialności za własne podejście do nauki.

W szkole w Brynicy nie słychać dźwięku dzwonka. Poza tym częściowo zrezygnowano z korzystania z podręczników i ćwiczeń. Nauczyciele sami przygotowują materiały edukacyjne na lekcje.

Modernizacja na miarę potrzeb

Istotnym wydarzeniem w historii szkoły był jej gruntowny remont, rozpoczęty w kwietniu 2023 roku i zakończony na przełomie października i listopada 2024 roku. Zabytkowy budynek zachował swój historyczny charakter zewnętrzny, natomiast wnętrza zostały w pełni dostosowane do potrzeb uczniów i nauczycieli.

Zajęcia odbywają się w pracowniach dedykowanych konkretnym przedmiotom. W salach znajdują się m.in. ściany pokryte farbą kredową, umożliwiające wykonywanie działań matematycznych czy zapisywanie pomysłów. Układ korytarzy i sal sprzyja organizowaniu zajęć międzyklasowych, a uczniowie mogą swobodnie się przemieszczać.

Jak podkreśla dyrektor szkoły, remont stworzył elastyczną przestrzeń, którą można na wiele sposobów wykorzystywać zarówno podczas zajęć dydaktycznych, jak i wydarzeń okolicznościowych.

Szkoła, do której chce się przychodzić

Uczniowie uczą się nie tylko w szkolnych murach, lecz także podczas zajęć plenerowych. Lekcje często odbywają się na korytarzach lub na podłodze w salach lekcyjnych. Pracując metodą projektu, uczniowie zdobywają wiedzę oraz rozwijają kompetencje społeczne. Organizują wystawy, przygotowują przedstawienia, a także biorą udział w konkursach i warsztatach. Nauczyciele mają dużą swobodę w doborze metod realizacji treści przewidzianych w podstawie programowej.

Cała społeczność szkolna angażuje się również w działania na rzecz lokalnego środowiska, m.in. w akcje charytatywne czy finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Nauczyciele zauważają, że uczniowie czują się w szkole bezpiecznie i nie obawiają się do niej przychodzić. Zniknęła presja związana z ocenami. Trudno mówić o „drugim domu". Jednak bez wątpienia jest to przestrzeń, w której uczniowie chętnie przebywają, spotykają się ze sobą i budują relacje. Zauważalny jest także wzrost zaufania do nauczycieli oraz szkolnego pedagoga i psychologa.

Choć problemy wychowawcze nadal się pojawiają, łatwiej jest się z nimi mierzyć. Wynika to z relacji opartych na współpracy i poczuciu wspólnoty, które łączą uczniów, rodziców i nauczycieli. To właśnie one stanowią fundament sukcesu brynickiej „Budzącej się Szkoły".

Małgorzata Łyczak, Fot. szkoła podstawowa w Brynicy







eprasa.pl e2aa51c298

Artystyczna współpraca mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim – warsztaty 2025

Rok 2025 przyniósł wyjątkowe warsztaty artystyczne dla mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim. Dzieci, chóry i orkiestry dęte rozwijały swoje talenty, ucząc się współpracy, techniki śpiewu i gry na instrumentach. Projekt wspierany przez niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz SKGD pokazał, że lokalna kultura może integrować pokolenia i budować artystyczną pasję.



Miniony rok ponownie przyniósł bogatą ofertę warsztatów artystycznych dla zespołów działających w środowiskach mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim. Inicjatywa została zrealizowana w ramach projektu „Koordination der Kulturgruppen der SKGD im Oppelner Schlesien", finansowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec za pośrednictwem VDG, a koordynowanego przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Celem działań było dalsze wspieranie rozwoju artystycznego, integracja środowiska oraz pielęgnowanie tradycji muzycznych.

Dziecięca pasja i pierwsze sceniczne doświadczenia

W 2025 roku odbyły się dwa warsztaty skierowane do dziecięcych zespołów artystycznych. Zajęcia stanowiły przestrzeń do rozwijania umiejętności wokalnych, pracy nad emisją głosu oraz podstaw śpiewu zespołowego. Młodzi uczestnicy mieli okazję uczyć się poprzez zabawę, odkrywać radość wspólnego muzykowania i zdobywać pierwsze doświadczenia sceniczne. Warsztaty sprzyjały także budowaniu relacji i wzmacnianiu pewności siebie, co jest niezwykle istotne na początku artystycznej drogi.

Wspólne brzmienie chórów i zespołów śpiewaczych

Istotnym elementem projektu były również warsztaty dla chórów i zespołów śpiewaczych. W ciągu roku zrealizowano sześć spotkań, podczas których uczestnicy pracowali nad techniką śpiewu, interpretacją utworów oraz jakością wspólnego brzmienia. Pod okiem doświadczonych prowadzących zespoły doskonaliły wielogłosowość, dykcję i muzyczną wrażliwość. Warsztaty stały się nie tylko okazją do rozwoju artystycznego, lecz także do wymiany doświadczeń i umacniania więzi między zespołami.



Orkiestry dęte – precyzja, harmonia i współpraca

W ramach projektu odbyły się także cztery warsztaty dedykowane orkiestrom dętym mniejszości niemieckiej. Spotkania te pozwoliły muzykom skupić się na doskonaleniu techniki gry, pracy nad repertuarem oraz synchronizacji zespołu. Zajęcia prowadzone przez specjalistów sprzyjały podnoszeniu poziomu wykonawczego i wzmacniały znaczenie współpracy w dużym składzie instrumentalnym, który jest fundamentem każdej orkiestry.

Rok pełen twórczej energii

Realizacja warsztatów w 2025 roku po raz kolejny potwierdziła, jak ważne są systematyczne działania wspierające kulturę mniejszości niemieckiej. Projekt stworzył przestrzeń do nauki, rozwoju talentów i pielęgnowania dziedzictwa kulturowego, a jednocześnie stał się impulsem do integracji i wspólnego działania ponad pokoleniami.

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować wszystkim uczestnikom, instruktorom, prowadzącym oraz organizatorom za cały rok intensywnej, twórczej pracy, zaangażowanie i pasję, które nadają tym działaniom wyjątkowy charakter. Jednocześnie zachęcamy do dalszej aktywności artystycznej i wyrażamy nadzieję, że także w kolejnych latach możliwa będzie realizacja podobnych inicjatyw, dających kolejnym pokoleniom szansę na rozwijanie swoich umiejętności oraz miłości do muzyki.

nad. (TSKN)





Gefördert durch:
Bundesministerium des Innern und für Heimat
aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages
vdg
Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

eprasa.pl e2aa51c298

OPOLE

Dlaczego tylko w jedną stronę?

Most Zamkowy w Opolu po zakończonym generalnym remoncie przechodzić teraz będzie przez procedurę odbiorów technicznych. Dokładna data jego ponownego otwarcia nie jest jeszcze znana, wszystko zależy od finału koniecznych formalności. Już dziś wiadomo natomiast, że będzie to przeprawa jednokierunkowa.



Jeżeli odbiory techniczne mostu przebiegać będą bez zakłóceń, Most Zamkowy zostanie otwarty jeszcze w styczniu.

Dlaczego tak, wyjaśnia wiceprezydent Małgorzata Stelnicka.

– Od dawna, jeszcze przed remontem „żółtego mostku" do takiego rozwiązania namawiali nas zarówno policja jak i komisja bezpieczeństwa, w tym inżynierowie ruchu, specjaliści, którzy się na tym znają – stwierdza Małgorzata Stelnicka. – W momencie, gdy most został zamknięty i zdemontowany okazało się, że ich sugestie zaczęły się sprawdzać. Ruch na ulicy Piastowskiej przebiegał bardziej płynnie, gdy wyłączono dodatkowy strumień samochodów z centrum przez Most Zamkowy na ulicę Piastowską.

Wiceprezydent Opola podkreśliła, że to upłynnienie ruchu dotyczyło przede wszystkim przejazdu autobusów MZK.

– Gdy na moście obowiązywał ruch dwukierunkowy, autobusy na Piastowskiej ze względu na gabaryty często nie mogły ruszyć spod świateł, gdyż nie było tyle miejsca, by udało im się przejechać nie blokując skrzyżowania, a jednocześnie z Mostu Zamkowego wykorzystując sytuację „wbijały się" na Piastowską inne auta – dodaje Małgorzata Stelnicka. – W rezultacie autobusy przed przejściem przy Urzędzie Wojewódzkim stały w godzinach szczytu nawet przez dwie zmiany świateł, blokując ruch za sobą i w rezultacie generując ciągłe spóźnienia kursów.

Dlatego Zarząd Miasta postanowił przychylić się do sugestii policji i komisji bezpieczeństwa, by po otwarciu mostu spróbować nowej organizacji ruchu, polegającej na tym, by nie zasilać nim poprzez żółty mostek Piastowskiej, a jedynie umożliwić przejazd z niej w kierunku centrum.

– Zdajemy sobie sprawę że to rozwiązanie nie zlikwiduje korków na Piastowskiej – kontynuuje wiceprezydent Opola. – Nie o to w nim chodzi, a jedynie o upłynnienie przejazdu tą ulicą, ze szczególnym uwzględnieniem komunikacji miejskiej. Wiadomo, że układ komunikacyjny w mieście jest chwilowo zakłócony z powodu budowy estakady przy CUP, więc prawdziwe efekty tego rozwiązania będzie można poznać dopiero po zakończeniu tamtej inwestycji. No ale chcemy spróbować. Zobaczymy, choć trzeba zaznaczyć, że każda zmiana organizacji ruchu wywołuje wpierw perturbacje, kierowcy muszą się do niej przyzwyczaić. Pewnie i tym razem tak będzie przez pierwsze dni od uruchomienia „żółtego mostku".

(marr), fot.(UM Opole)

ZUS

Świadczenie wspierające obejmie więcej osób z niepełnosprawnością

Od stycznia 2026 r. świadczenie wspierające będzie dostępne dla wszystkich uprawnionych osób z niepełnosprawnością

Od nowego roku świadczenie wspierające wypłacane przez ZUS, obejmie szerszą grupę osób z niepełnosprawnością – tych, które w decyzji wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności uzyskały co najmniej 70 punktów w skali potrzeby wsparcia.

Od stycznia do końca listopada 2025 r. mieszkańcy województwa opolskiego złożyli w placówkach ZUS-u 6100 wniosków o świadczenie wspierające. Opolski ZUS wypłacił w związku z tym już prawie 282 mln zł.

Świadczenie wspierające było wprowadzone etapami, żeby dostosować system do rosnącej liczby uprawnionych osób. Od 2024 r. przysługiwało osobom z najwyższym poziomem potrzeby wsparcia (87–100 punktów), a od 2025 r. rozszerzono je na osoby z zakresem punktów 78–86.

Już od 1 stycznia 2026 roku dostęp do świadczenia wspierającego będą miały wszystkie osoby z niepełnosprawnością, które mają co najmniej 70 punktów



Codzienne wsparcie – osoba z niepełnosprawnością otrzymuje pomoc przy formalnościach związanych ze świadczeniem wspierającym.

(z wyjątkiem specjalnej ścieżki dla osób, których opiekunowie pobierali świadczenia opiekuńcze – one mogły korzystać już od 2024 r.).

Miesięczna wysokość świadczenia zależy od liczby punktów i wynosi od 40 proc. do 220 proc. aktualnej renty socjalnej (1878,91 zł brutto po waloryzacji z marca 2025 r.), czyli od 752 zł do 4134 zł. Świadczenie jest waloryzowane automatycznie i wypłacane wyłącznie na konto bankowe.

Do końca listopada 2025 r. ZUS w całym kraju przyjął 188,5 tys. wniosków o to świadczenie, a łączna kwota wypłaconych środków wyniosła ponad 7,6 mld zł.

Jak otrzymać świadczenie wspierające

Procedura ma dwa etapy. Najpierw osoba, która ubiega się o świadczenie wspierające, powinna złożyć wniosek do Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności (WZON) o decyzję ustalającą poziom potrzeby wsparcia. Po otrzymaniu ostatecznej decyzji (po 14 dniach od doręczenia, jeśli nie zostało wniesione odwołanie) powinna złożyć wniosek do ZUS – wyłącznie elektronicznie przez PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną.

Od momentu uprawomocnienia się decyzji WZON klient ma 3 miesiące na złożenie wniosku. Wtedy świadczenie będzie mu przysługiwać z wyrównaniem. Wniosek w imieniu osoby z niepełnosprawnością może złożyć jej pełnomocnik lub opiekun prawny.

Osoby, którym prawo do świadczenia przysługuje od 1 stycznia 2026 r., powinny złożyć najpóźniej do końca stycznia 2026 r. Jeśli osoba uprawniona złoży wniosek dopiero w lutym, nie otrzyma środków za styczeń.

Świadczenie wspierające jest niezależne od innych świadczeń ZUS, takich jak renta socjalna czy świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

(mar)

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Radzionkowskie tradycje

Są jeszcze takie miejsca na Śląsku, w których kultywuje się tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie. Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że u nas, na Opolszczyźnie, podtrzymywanie dobrych zwyczajów i obyczajów jakoś niezbyt dobrze nam wychodzi. Owszem, mamy jakieś tam obrzędy – zaraz ruszą Bery, Babskie Combry i inne karnawałowe wspaniałości, ale brak w tym wszystkim jakiejkolwiek głębi.

Tradycja to coś więcej niż tylko urwany po dobrej zabawie film. To m.in. sprawy duchowe oraz folklor, a niestety z tym mamy coraz większe problemy, które dodatkowo rodzą w nas kompleksy. Nie wiedzieć czemu tak jest, ale tak właśnie jest.

Na szczęście nie każdy Ślązak czuje kompleksy i to mi się podoba. Już tłumaczę, o co chodzi. Otóż jednym z moich większych marzeń z ostatnich lat było uczestniczenie w słynnych radzionkowskich nieszporach kolędowych, które dotychczas znałem tylko z opowieści oraz nagrań na YouTube. Film nigdy nie oddaje w pełni rzeczywistości, bo też nie angażuje wszystkich naszych zmysłów. A zatem nie pozostało mi nic innego, jak wsiąść w auto i jechać za Bytom – około godziny drogi stąd.

Można wierzyć lub nie, ale jeżeli przyjedzie się na miejsce na pół godziny przed nabożeństwem, to ciężko już o miejsca siedzące. A już chwilę później w ogóle świątynia zapełniona jest po brzegi. I niech mi ktoś wytłumaczy, jak to jest, że w dobie sekularyzacji, kryzysu wiary i „załamywania się" Kościoła Katolickiego w Polsce widzę przed sobą taki obraz? A jeszcze ciekawsze jest to, że wcale nie mówimy o żadnej mszy, czyli obowiązku wynikającym z przepisu kościelnego, lecz o nabożeństwie, w którym uczestnictwo jest kwestią zupełnie dowolną. A tu w tzw. pierwsze święto zgromadziło się pełno ludzi, a przecież mogliby leżeć na kanapie i tylko jeść i pić.

Ale faktem jest, iż nie jest to zwykłe nabożeństwo. Potęga śpiewającego ludu, ryk orkiestry, piękne harmonie to tylko wycinek z tego, co można zobaczyć, usłyszeć i przeżyć. Wiele religijnych pieśni, kolęd i pastorałek oraz ich nieco oryginalne wersje melodyczne to prawdziwy skarb dla muzykologów, ale i amatorów świątecznego kolędowania. W Radzionkowie folklor aż kipi. Do tego niektórzy Ślązacy ubrani są w piękne ludowe stroje, które u nas, na Opolszczyźnie, albo w ogóle nie są zakładane, albo zostały wyparte przez niemiecki tracht.

Radzionków słynie z autentyczności, bezpośredniości i autoidentyfikacji. Tłumacząc na język ludzki – wszyscy się tam znają. A zatem jeżeli w kościele, na ulicy tudzież w sklepie pojawia się nowa twarz, to warto, a może nawet trzeba zweryfikować, skądże ona się tam wzięła. Tak było i w naszym przypadku. Łaskawa pani siedząca obok mnie w ławce również delikatnie zapytała: „Skąd przyjechaliście?". No to mówię, że spod Opola. No i tak zaczęła się nowa znajomość, która skończyła się wielką integracją ponieszporną i wspólną kawą w gronie fantastycznych osób.

Po zjedzeniu wspaniałego dzika, wyśmienitej szynki, tortu bezowo-makowego, sałatek i skosztowaniu kilku sznapsików zadałem sobie krótkie i retoryczne pytanie, które chciałbym Wam, czytelnikom, tutaj zostawić. Czy Ślązacy są gościnni? Okazuje się, że jedni tak, i to bardzo, a inni? Cóż, mogliby nóż wbić w plecy drugiego. Tacy są ludzie. Znamy przecież przypadki, gdy położone obok siebie domy są zwaśnione, a ich mieszkańcy nie rozmawiają ze sobą od lat lub robią sobie na złość. Widać jednak, że są i tacy, którzy ufają jeszcze w dobro drugiego człowieka i wierzą, że ono wróci.

Jesteśmy po Wigiliach i świątecznych spotkaniach w rodzinnym gronie. Ileż to się nasłuchałem od znajomych, którzy z żalem wspominają ten czas. Bo były kłótnie, awantury, nieprzyjemne wyciąganie brudów. Czy o to chodzi w Boże Narodzenie? Wydaje się, że nie.

Usłyszałem też opinię, że radzionkowskie nieszpory kolędowe winny być wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, co jest naprawdę dobrym pomysłem. Folklor, a zwłaszcza ten mieszający się z praktykami religijnymi, powinien być pod szczególną ochroną państwa. Bo naszą tożsamość łatwo „sprać" w alkoholu, pieniądzach i zapatrzeniu się w Niemcy. Ale potem trudno znów to wszystko zabarwić kolorami tradycji. Na szczęście jest jeszcze Radzionków, który nadaje Śląskowi całą paletę barw i jest jego ozdobą. Oby tak dalej.

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska

Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska, Aleksander Gawlica

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl e2aa51c298

OPOLE

Ruszają przygotowania do budowy Aquaparku w Opolu

Opole przygotowuje się do realizacji jednej z najbardziej wyczekiwanych inwestycji rekreacyjnych ostatnich lat. Prezydent miasta Arkadiusz Wiśniewski ogłosił, że projekt Aquaparku wchodzi w decydującą fazę. Na najbliższej sesji Rady Miasta radni zajmą się wnioskiem o przekazanie realizacji inwestycji Zakładowi Komunalnemu. To ważny krok, umożliwiający rozpoczęcie prac przygotowawczych.



Tak prezentuje się wizualizacja Aquaparku w Opolu.

Prezydent nie kryje, że to przedsięwzięcie o znaczeniu nie tylko dla Opola, ale i całego regionu.

- Ruszamy z realizacją Aquaparku – poinformował Arkadiusz Wiśniewski. - Miasto potrzebuje nowoczesnego, wielofunkcyjnego obiektu wodnego z prawdziwego zdarzenia, który uzupełni ofertę rekreacyjną i sportową stolicy regionu.

Aquapark ma powstać na terenie dawnego stadionu przy ul. Oleskiej, miejscu dobrze znanym mieszkańcom, lecz od lat wymagającym nowego zagospodarowania. Projekt zapowiada się imponująco: obiekt ma oferować aż 3400 m² powierzchni wody oraz 70 atrakcji wodnych, co czyni go jednym z największych tego typu przedsięwzięć w regionie.

Wśród planowanych atrakcji znajdą się m.in.: brodzik dla najmłodszych dzieci, basen solankowy, basen ze sztuczną falą, basen wypływowy z ciepłą wodą, funkcjonujący także na świeżym powietrzu, basen typu „wet bubble", aż 10 zjeżdżalni, w tym superszybka, pozwalająca osiągnąć prędkość nawet 60 km/h, 6 saun wewnętrznych i 2 sauny zewnętrzne, rwąca rzeka, kompleks hydromasaży i stref relaksu.

Samorząd podkreśla, że Aquapark będzie nie tylko miejscem rozrywki, lecz także przestrzenią do rekreacji, rehabilitacji i aktywności fizycznej dla mieszkańców w różnym wieku. Inwestycja ma przyciągać nie tylko Opolan, ale również turystów z całego województwa, stając się jednym z najważniejszych punktów na mapie lokalnych atrakcji.

Najbliższa sesja Rady Miasta zadecyduje o dalszym tempie prac. Jeżeli radni wyrażą zgodę, Zakład Komunalny rozpocznie przygotowania do realizacji projektu, w tym procedury przetargowe i harmonogram inwestycji.

Nowy Aquapark może stać się jednym z kluczowych symboli rozwoju Opola w nadchodzących latach. Mieszkańcy czekają na tę inwestycję od dawna - i wszystko wskazuje na to, że teraz wreszcie jest bliżej niż kiedykolwiek.

(laba), fot. (UM Opole)

OPOLE

TAXI w Opolu ujednolicone

Rada Miasta Opola przyjęła uchwałę wprowadzającą nowe, ujednolicone oznaczenia taksówek. Do 31 marca 2026 roku wszystkie licencjonowane pojazdy przewozu osób w mieście będą musiały posiadać zmieniony numer boczny oraz dodatkową informację o cenach przejazdów, widoczną zarówno dla pasażerów, jak i osób z zewnątrz.



Wprowadzenie uchwały ma na celu ujednolicenie identyfikacji wizualnej taksówek w Opolu.

Zgodnie z przyjętymi przepisami, najpóźniej do 31 marca 2026 roku każda taksówka będzie musiała zostać wyposażona w zaktualizowany numer boczny oraz dodatkowe elementy informacyjne.

– Wprowadzenie uchwały ma na celu ujednolicenie identyfikacji wizualnej taksówek w naszym mieście – wyjaśnia Naczelnik Wydziału Transportu i Zarządzania Ruchem Tomasz Zawadzki. – Jest również odpowiedzią na wnioski taksówkarzy, zwłaszcza rozpoczynających działalność, którzy chcieli, aby ich pojazdy były automatycznie rozpoznawalne i intuicyjnie odróżniały się od pozostałych samochodów.

Nowy wzór numeru bocznego obejmuje numer licencji, a także herb miasta Opola oraz napis „Opole". Oznaczenie to musi być umieszczone centralnie na przednich drzwiach pojazdu – po obu jego stronach. Ma to umożliwić łatwe i intuicyjne rozpoznanie taksówki na tle pozostałych pojazdów poruszających się po mieście.

Drugim obowiązkowym elementem oznakowania będzie naklejka z krótką informacją o cenach przejazdów. Powinna ona zawierać wysokość opłaty początkowej oraz koszt jednego kilometra we wszystkich czterech taryfach cenowych. W przypadku usług realizowanych przez aplikacje mobilne, takie jak Uber czy Bolt, naklejka musi zawierać informację „opłata zgodnie z aplikacją". Wynika to z faktu, że klient akceptuje cenę przejazdu jeszcze przed jego rozpoczęciem, bezpośrednio w aplikacji. Naklejka z cennikiem ma zostać umieszczona na szybie tylnych drzwi pojazdu, po obu stronach taksówki, w sposób zapewniający jej dobrą widoczność zarówno z wnętrza, jak i z zewnątrz samochodu.

Szczegółowe wymagania dotyczące kolorystyki, wymiarów i formy nowych oznaczeń zostaną opublikowane wraz z uchwałą w Dzienniku Urzędowym Województwa Opolskiego oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Opola. Nowe oznakowanie ma charakter obowiązkowy dla wszystkich taksówkarzy posiadających licencję Prezydenta Miasta Opola na przewóz osób.

Przestrzeganie przepisów będzie kontrolowane przez straż miejską, policję oraz Inspekcję Transportu Drogowego. Zignorowanie obowiązku dostosowania pojazdu do wymogów uchwały może skutkować nałożeniem mandatu w wysokości do 500 zł. Urząd Miasta Opole przypomina również, że każda taksówka w stolicy województwa powinna posiadać na dachu oznakowanie z napisem „TAXI". Jego forma graficzna oraz umiejscowienie nie są objęte regulacjami prawa miejscowego.

(matt), fot. Canva





KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ
531 666 333

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443



Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338



eprasa.pl e2aa51c298